Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, sobota 12 listopada 1938 Nr 310

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Minister kolonij mówi o obowiązkach Anglii wobec obu narodów palestyńskich

Londyn, 11. 11. PAT. Przemawiając wczoraj wieczorem przez radio na temat Palestyny, minister dominiów i kolonii Malcolm MacDonald oświadczył, iż chociaż użycie siły jest niezbędne, nie można samą tylko siłą rozwiązać zagadnienia palestyńskiego. Akcja polityczna, a nie wojskowa, powinna rozwiązać to zagadnienie. Aczkolwiek działalność powstańców nie została dotychczas stłumiona, to jednak rząd nie tracił czasu, przygotowując załatwienie tej sprawy pod kątem widzenia politycznym. Byłoby rzeczą pożądaną, aby doszło do porozumienia pomiędzy Żydami, Arabami i rządem. Pierwszym naszym wysiłkiem — mówił minister — będzie załatwienie tej kwestii w drodze dyskusji i rokowań. Gdyby nawet dyskusje te zakończyły się niepowodzeniem, to i tak przyniosą one pomoc rządowi przy decydowaniu samemu o polityce sprawiedliwej, zgodnie z naszym obowiązkiem wobec obu narodów palestyńskich.

Arabowie nie zasiądą do wspólnego stołu...

Kair, 11. 11. PAT. Jeden z przewódców Arabów palestyńskich Auni Bej Abdul Hadżi oświadczył w związku z ogłoszeniem brytyjskiej Białej Księgi w sprawie palestyńskiej, że — jego zdaniem — również i nowe plany brytyjskie nie nadają się do przeprowadzenia. Arabowie nie zasiądą do wspólnego stołu narad tak długo, dopóki nie zostanie anulowana deklaracja Balfoura. Ten arabski punkt widzenia znany jest Anglikom już od r. 1930. Brytyjską propozycję zwołania wspólnej konferencji żydowsko-arabskiej z arabskiego punktu widzenia należy oceniać jedynie jako chęć wygrania na czasie.

Dziennik „Mokkatam" sądzi, że Anglia w dalszym ciągu wychodzi z założenia, że jest posiadaczką Palestyny. Palestyna jednak nie należy ani do Anglików, ani do Żydów, lecz do osiadłej tam tubylczej ludności arabskiej(!!) i dopóki ten punkt widzenia nie będzie przyjęty przez Anglików, rozwiązanie problemu palestyńskiego jest niemożliwe.

Ismet Inönü -- nowy prezydent Turcji

ANKARA, 11. 11. PAT. PREZYDENTEM REPUBLIKI TURECKIEJ WYBRANY ZOSTAŁ JEDNOMYŚLNIE ISMET INÖNÜ.

* * *

Nowowybrany prezydent republiki tureckiej Ismet Inönü urodził się w Smyrnie 25 września 1880 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do szkoły artyleryjskiej, którą ukończył w 22-gim roku życia ze stopniem kapitana sztabu generalnego. Zostaje następnie profesorem w szkole artyleryjskiej, gdzie wyróżnił się swą wybitną inteligencją. Po ogłoszeniu konstytucji bierze udział w pacyfikacji Palestyny, a następnie w wojnie bałkańskiej, po zakończeniu której wchodzi w skład komisji, powołanej do prowadzenia rokowań z Bułgarią. W czasie wojny światowej mianowany zostaje szefem 1-go oddziału sztabu generalnego, po czym w stopniu pułkownika wraca do Palestyny, obejmując dowództwo różnych oddziałów. Po zawieszeniu broni mianowany zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny i przewodniczącym komisji, przygotowującej rokowania pokojowe. Za przykładem jednak Atatürka ucieka z Konstantynopola. Rozpoczyna się wojna niepodległościowa. Ismet Inönü mianowany zostaje naczelnym dowódcą armii zachodniej, zadaje Grekom dwie krwawe porażki, obie pod Inönü. Zwycięstwom tym zawdzięcza swe nazwisko. Awansowany na generała, bierze pełen chwały udział w ofensywie, rozpoczętej przez Kemala Ghazi przeciwko Grekom. Przyczynił się on wielce do zwycięstwa pod Pinar w dniu 31 sierpnia 1922 r. Po proklamowaniu republiki obejmuje stanowisko prezesa rady ministrów, zachowując równocześnie tekę spraw zagranicznych. W rok później ustępuje miejsca Fethy Beyowi. W r. 1925 staje znowu na czele rządu, które to stanowisko piastuje przez dłuższy okres. Dzięki swoim zdolnościom i zaletom, był po Atatürku pierwszym mężem stanu w Turcji.

Roosevelt stracił 73 mandaty w Izbie i 8 w Senacie

Nowy Jork, 11. 11. PAT. Wyniki wtorkowych wyborów są następujące: Izba reprezentantów składać się będzie odtąd z 261 demokratów, 170 republikanów, 2 postępowców i 1 przedstawiciela farm Labour. Jeden mandat jest jeszcze wątpliwy. W ten sposób demokraci stracili 73 mandaty, postępowcy 5, farm Labour 4, republikanie zaś uzyskali 81 mandatów. Senat składać się będzie z 69 demokratów, 23 republikanów, 2 postępowców, 1 niezależnego republikanina i 1 reprezentanta farm Labour. Demokraci stracili więc 8 mandatów, które zyskali republikanie.

Roosevelt będzie kandydował po raz trzeci?

Waszyngton 11. 11. PAT. Sekretarz spraw wewnętrznych Ickes oświadczył dziennikarzom, iż zdaniem jego jest rzeczą możliwą, że partia demokratyczna wystawi ponownie kandydaturę Roosevelta w wyborach na prezydenta w r. 1940.

Wyrok w sprawie rzekomego napadu na ks. Trzeciaka

Warszawa, 11. 11. (A) Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie przeciwko kilku członkom P. P. S., oskarżonym o zorganizowanie napaści na księdza Trzeciaka, kiedy ten opuszczał salę Charitasu po wygłoszonym referacie. Sąd uniewinnił czterech oskarżonych wraz z główną oskarżoną Chaną Furszmann, skazując po jednym roku więzienia dwóch pepesowców za posługiwanie się podczas bójki z grupą wychodzącą z Charitasu nielegalnie posiadaną bronią.

Wyrok na Codreanu — definitywnie zatwierdzony

Bukareszt 11. 11. PAT. Trybunał kasacyjny w pełnym składzie wszystkich izb odrzucił odwołanie Codreanu od wyroku trybunału wojskowego, skazującego go na 10 lat robót przymusowych.

NA POSTERUNKU:

DWIE MOWY I JEDNA

(H. P.) Kraków, 12 listopada

Dwukrotnie w ciągu ostatnich dni uważał Hitler za stosowne wygłosić przemówienia, które w sumie krzyżują całkowicie szyki dyplomacji francusko-angielskiej, przygotowującej się skrzętnie do tzw. zbliżenia z Niemcami. Z Weimaru i z Monachium padły słowa, które podziałać musiały jak zimny tusz na polityków francuskich i angielskich, których jedynym pragnieniem w tej chwili jest znaleźć łaskę w oczach führera.

W chwili, kiedy Londyn i Paryż wszelkich dokładają starań, by jednak w szerokich warstwach swojego społeczeństwa za wszelką cenę utrzymać przynajmnej iluzję, że ofiary poniesione w Monachium równoznaczne są z wzmożeniem tendencyj pokojowych, Hitler w sposób gwałtowny mówił „o tych, którzy pragną wojny i do wojny nawołują", nie zadawalając się przy tym tylko ogólnikami, ale wymieniając nazwiska poważnych polityków angielskich. Zamiast — co byłoby naturalne — podkreślić znaczenie tendencyj porozumiewawczych, jakie reprezentuje w Anglii oficjalny gabinet, kanclerz niemiecki wolał raczej polemizować z Churchillem, z osobistością prywatną, nie będącą nawet szefem stronnictwa i z posłem socjalistycznym Greenwoodem, który odważył się bronić demokracji i potępić narodowy socjalizm.

Dyskusja szefa państwa z zwyczajnym posłem innego państwa, z człowiekiem bądź co bądź prywatnym, nie reprezentującym żadnego oficjalnego punktu widzenia, jest zjawiskiem zupełnie wyjątkowym. W polityce znaczą bowiem tylko i za miarodajne uchodzą oświadczenia i pociągnięcia tych, którzy reprezentują faktyczną władzę. Nawet własny rząd nie może opozycji brać za złe słów krytyki, ponieważ na tym właśnie rola opozycji polega. Cóż to więc za dziwne zjawisko, że polityk obcy wytyka jednemu z członków opozycji innego zupełnie państwa pewne pewne akcenty, które nie przypadły mu do gustu!

Nie inaczej, lecz w tym wszystkim leży pewna metoda. Kanclerz niemiecki krytykując z góry rząd, który może w przyszłości powstać w Anglii, zamiast wyrazić zadowolenie z rządu który obecnie istnieje — daje wyraźnie do zrozumienia, że chciałby wpłynąć na to, aby i w obcym państwie zabiegającym obecnie o jego przyjaźń, był u steru taki rząd, jaki jemu odpowiada. Ten, który od szeregu lat ciągle zastrzega się przeciwko mieszaniu się obcych czynników do spraw wewnętrznego ustroju Rzeszy, dziś sam niedwuznacznie wtrąca się do spraw zupełnie nieswoich i atakując polityków dzisiejszej opozycji, którzy jutro, zgodnie z zasadą demokracji, mogą znaleźć się u steru, chce tym samym z góry uniemożliwić im ewentualne objęcie władzy.

Tego rodzaju manewr da się wytłumaczyć tylko tym, że Niemcy w gruncie rzeczy nie życzą sobie porozumienia ani z Anglią ani z Francją, że największą groźbą dla dyktatora jest możliwość prawdziwego utrwalenia się pokoju, że nawet tak drogo opłacony „pokój" jak ten, który narazie trwa w Europie pomonachijskiej, jest dla reżimu dyktatorskiego czymś o wiele mniej pożądanym od wojennej psychozy.

I aby w tej psychozie utrzymać własny naród, aby odwrócić jego uwagę od szeregu trudności wewnętrzno-politycznych, stawia mu się często przed oczyma upiorne widmo i trzyma się go w napięciu tym, że w tzw. demokratycznej Europie wciąż działają piekielne moce wojenne, personifikowane przez takich polityków, jak Churchill czy Greenwood. Takie postawienie problemu daje dyktatorowi psychologiczną podstawę do wymagania ponownych ofiar od społeczeństwa na dalsze zbrojenia, na coraz większe wzmacnianie fortyfikacyj, jakkolwiek nikt bynajmniej w Europie nie żywił by żadnych agresywnych zamiarów wobec pokojowych Niemiec.

Zresztą, wywołując tego rodzaju nastrój paniki i rozczarowania może Hitler łatwiej dochodzić swoich pretensyj kolonialnych, o których w sposób już zupełnie zdecydowany wspominał w swojej drugiej mowie, wygłoszonej w Monachium. Dla tych wszystkich, którzy ciągle jeszcze biorą dosłownie różnego rodzaju zapewnienia wodza Rzeszy, to przemówienie posiadać powinno szczególną wymowę. Jeszcze niedawno, bo zaledwie kilka tygodni temu, kanclerz niemiecki oświadczył, że sprawa kolonii uregulowana może być jedynie drogą rokowań pokojowych. Ostatnio natomiast, w Monachium zauważyć można był już ton zgoła odmienny. Niezaprzeczalna groźba kryła się w tym ustępie, który powiada, że „jeżeli Niemcy nie osiągną tego, co się im należy, na drodze normalnej, to poszukają sobie i n n y c h d r ó g". Co do tego, jakimi być mogą te „inne drogi", nie ma chyba żadnej wątpliwości. Między wierszami przebija znowu całkiem wyraźnie huk uderzenia pięścią w stół, groźba dochodzenia swych pretensyj ewentualnie nawet za pośrednictwem oręża, gdyby rokowania nie dały rezultatu.

* * *

Omal, że równocześnie z Hitlerem przemówił w tym samym Monachium, z okazji święta Zaduszek, kardynał Faulhaber. W mowie tej, tak gorliwie przemilczanej przez naszą prasę, znaleźć można było szereg akcentów prawdziwie ludzkich, a jak na dzisiejsze Niemcy wręcz wyjątkowych. Faulhaber zaatakował agitatora antysemickiego i antykatolickiego, Juliusza Streichera i opierając się na doktrynie Kościoła, bez ogródek zażądał prawa swobodnego wyznawania światopoglądu dla każdej jednostki, rzucając dzisiejszym wielkorządcom Niemiec w oczy odważne słowa: „Nie macie prawa wtrącać się do prywatnego życia poszczególnych jednostek". A w dalszym ciągu kardynał monachijski rozprawił się z tymi, którzy w dzisiejszej Rzeszy ciągle twierdzą, że papież jest tym, który bezustannie podnieca nastroje wojenne.

Dwie mowy Hitlera i jedna mowa Faulhabera zestawione obok siebie, dowodzą zupełnie jasno, że na tym polega polityczna metoda narodowego socjalizmu, iż wszystkim niewygodnym elementom, czy są nim przedstawiciele pewnych partyj politycznych obcych państw europejskich, czy też głowa Kościoła katolickiego, zarzuca się podżeganie do wojny. Zrzucając winę na innych, chce narodowy socjalizm oczyścić siebie i przedstawić się w opinii łatwowiernych jako jedyny element pokojowy w Europie. I dlatego wypada szczególnie dobitnie podkreślić słowa, jakie w odniesieniu do narodowego socjalizmu wypowiedział ten tak ostro przez Hitlera zaatakowany angielski poseł Greewood:

— Groźba wojny nie przychodzi od państw demokratycznych, ale od tych, którzy — jak to ostatnio oświadczył Goebbels — trzymają w jednym ręku miecz, a w drugim „Mein Kampf"...

Pełny tekst oświadczenia Agencji Żydowskiej o deklaracji rządu angielskiego w sprawie Palestyny

Zasadnicze zastrzeżenia Agencji żydowskiej. — Odparcie wywodów Komisji Woodheada. — Protest przeciwko nieuzasadnionemu zaproszeniu sąsiednich krajów arabskich. — Rokowania tylko na podstawie deklaracji Balfoura i mandatu

Londyn, 11. 11. ŻAT. W związku z ogłoszoną deklaracją rządu angielskiego o polityce palestyńskiej i sprawozdaniem Komisji Woodheada, egzekutywa Agencji Żydowskiej w Londynie ogłosiła następujące oświadczenie:

1) Deklaracja rządu angielskiego zmienia zeszłoroczne stanowisko o założeniu dwóch państw w Palestynie, żydowskiego i arabskiego. Zmiana ta łączy się z sprawozdaniem Komisji dla Podziału Palestyny, której polecono opracować dokładny i szczegółowy schemat według wytycznych sprawozdania Komisji Królewskiej. Komisja Techniczna porzuciła plan podziału nie na podstawie stwierdzonych nowych faktów, lecz na gruncie interpretacji zadań Komisji Technicznej, które w swoim czasie nakreślone zostały przez rząd angielski. Interpretacja ta koliduje z dokumentami Komisji Królewskiej.

2) Na podstawie pobieżnej lektury raportu Komisji Woodheada zanim jeszcze dokonano gruntownej analizy jej wywodów, nasuwają się następujące uwagi:

a) większość Komisji Technicznej nie wzięła pod uwagę najistotniejszego faktu, który stanowi podstawę całego problemu, mianowicie międzynarodowe zobowiązanie władzy mandatowej w stosunku do narodu żydowskiego w sprawie umożliwienia budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie,

b) zamiast opracować szczegółowy plan na podstawie ogólnych wytycznych Komisji Królewskiej Komisja Woodheada proponuje porozcinać tereny kolonij żydowskich i pozostawić poza obrębem „tzw. państwa żydowskiego" większość żydowskiego stanu posiadania oraz najważniejsze tereny dla żydowskiej kolonizacji. Takie „państwo" objęłoby obszar mniejszy niż 20 część zachodniej Palestyny o przestrzeni zaledwie 300.000 akrów. Obszar ten stanowi mniej niż setną część terytorium, które jak to stwierdziła Komisja Królewska, już w r. 1917 przeznaczone zostało dla Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Tego rodzaju zalecenia pozostają więc w jaskrawej kolizji z zobowiązaniami względem narodu żydowskiego, jakoteż z brzmieniem i duchem mandatu. Moment ten został podkreślony w votum separatum członka Komisji sir Allisona Russela.

c) Po tym, gdy wnioski Komisji Woodheada burzą faktycznie Żydowską Siedzibę Narodową i prowadzą do zniesienia deklaracji Balfoura oraz tych punktów mandatu palestyńskiego, które dotyczą Żydowskiej Siedziby Narodowej, na obszarze stanowiącym 19/20 całej Palestyny, nie może być mowy o tym, aby wnioski te mogły stanowić podstawę dla rokowań żydowsko-arabskich, lub dla rokowań między Agencją Żydowską a rządem angielskim.

3) Zasługuje na uwagę, że również Komisja Woodheada jednomyślnie stwierdziła, że tylko dzięki imigracji żydowskiej podniosła się stopa życiowa ludności arabskiej oraz ogólna pomyślność i bez imigracji żydowskiej, kraj nie mógłby osiągnąć takiego szczebla rozwoju.

4) Rząd brytyjski zapowiedział oparcie swej polityki na porozumieniu żydowsko-arabskim. Agencja Żydowska zawsze wypowiadała się za takim porozumieniem i jeszcze przed rokiem po sprawozdaniu Komisji Królewskiej zaproponowała rządowi angielskiemu zwołanie konferencji żydowsko-arabskiej. Rząd nie podjął jednak wówczas tej inicjatywy.

Polityka osiągnięcia porozumienia z Arabami całkowicie zgodna jest z naszym stanowiskiem, nie możemy jednak nie podkreślić zaniepokojenia, jakie budzić musi procedura, zapowiedziana w tej mierze w deklaracji rządowej. Zapro-

Imponujący obchód Święta Niepodległości w Cieszynie w obecności P. Prezydenta R.P.

Cieszyn 11. 11. PAT. Dziś w godzinach rannych odbyło się w kościele ewangelickim w Cieszynie zachodnim uroczyste nabożeństwo z okazji 20-ej rocznicy niepodległości. Na nabożeństwo przybył z zamku Pan Prezydent R. P. Nabożeństwo odprawił ks. superintendent Oskar Michejda a podniosłe kazanie wygłosił naczelny kapelan ewangelicki Wojsk Polskich płk. ks. Gloech z Warszawy. Po nabożeństwie Pan Prezydent w towarzystwie p. premiera i członków rządu udał się na Zamek w Cieszynie.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości było nabożeństwo i rewia wojsk na placu ćwiczeń w Cieszynie zachodnim.

O godz. 9.45 orszak P. Prezydenta przybywa na plac rewii, powitany hymnem narodowym. Do samochodu Pana Prezydenta podjeżdża konno gen. Abraham, dowódca dzisiejszej defilady, i składa P. Prezydentowi raport. Rozlega się komenda „baczność“, prezentuj broń“. Pan Prezydent R. P., jadąc w samochodzie z p. ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, dokonuje przeglądu wojsk, przejeżdżając kolejno przed frontem oddziałów piechoty, kawalerii i artylerii. Po dokonaniu przeglądu orszak P. Prezydenta podąża w pobliże ołtarza polowego. Zgromadzona na trybunach i wokół placu publiczność wita Pana Prezydenta spontanicznymi żywiołowymi owacjami. P. Prezydent zajmuje miejsce w przygotowanym na przeciw ołtarza fotelu. W dalszych rzędach zajmują miejsca: małżonka P. Prezydenta R. P. i członkowie rządu z p. premierem na czele. Rozpoczyna się msza polowa, którą celebruje J. E. ks. biskup Adamski w asyście J. E. ks. biskupa polowego Gawliny i licznego duchowieństwa.

Po mszy św. J. E. ks. biskup Adamski wygłasza podniosłe kazanie, po czym Pan Prezydent w otoczeniu p. premiera i członków rządu przechodzi na trybunę. Imieniem zjednoczonego Cieszyna przemówił do P. Prezydenta burmistrz miasta Rudolf Halfar. Z kolei przemówił imieniem ludu zaolzańskiego prezes O. Z. N. p. Jarosław Waleczko. Imieniem robotników i górników zagłębia karwińskiego składa hołd Panu Prezydentowi Józef Hanzel z Karwiny, zaś imieniem rolników p. Pawlica z Ropicy. Następnie delegacja pracowników samorządowych m. st. Warszawy wręcza w obecności Pana Prezydenta sztandar dla pracowników miejskich w Cieszynie. Pan Prezydent podchodzi na środek trybuny i wygłasza krótkie przemówienie:

Przemówienie P. Prezydenta R.P.

Rodacy! Przybyłem do Was w tym tak ważnym dla narodu polskiego dniu, żeby szczególnie podkreślić, jak jesteście mi drodzy. Drodzy dlatego, żeście przez tyle wieków utrzymali ducha polskiego, żeście pielęgnowali polską mowę, swoje uczucia przywiązania do Macierzy. Drodzy dlatego, że gdy się już zbliżała godzina wyzwolenia byliście gotowi złożyć wszelkie ofiary, łącznie z ofiarą krwi.

Radość przepełnia me serce, gdy widzę, że właśnie ten lud ukochany, zespolony dziś z Macierzą, będzie stanowił wespół z ludnością innych dzielnic, naród potężny, zjednoczony.

Wśród naszych szeregów, swą wagą, swymi uczuciami patriotycznymi, będziecie czynnikiem, który — jak wierzę — będzie przodował w pracy dla państwa.

Za chwilę będę dekorował odznaczeniami zasłużonych działaczy tej ziemi w imieniu Rzeczypospolitej, dając wyraz uznania dla ich zasług.

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na to specjalne wyróżnienie.

Będę dekorował wśród tego zastępu i tych, co byli zdecydowani wiele krwi przelać za Waszą wolność.

Będę dekorował gen. Bortnowskiego, który z woli Naczelnego Wodza objął dowództwo nad siłą zbrojną, operującą na Śląsku zaolzańskim, która niosła Wam wolność.

Cieszę się, że Jego jako pierwszego osobiście udekoruję.

Następuje podniosła chwila dekoracji zasłużonych. Pan Prezydent schodzi z trybuny i dekoruje jako pierwszego dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bartnowskiego, wręczając mu odznakę odreru komandorii Polonia Restituta z gwiazdą, po czym dłuższą chwilę ściska P. Prezydent dłań gen. Bortnowskiego, wreszcie obejmuje go serdecznym uściskiem i całuje. Moment ten wywarł na obecnych niezatarte wrażenie. Do gen. Bortnowskiego podchodzą teraz p. premier gen. Sławoj Składkowski i p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i ściskając serdecznie jego dłoń, całują go i gratulują mu odznaczenia.



Uczczenie pamięci Żydów, poległych w walkach o Niepodległość

Warszawa, 11. 11. Staraniem komitetu wielkiej synagogi i związku kombatantów odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo za dusze Żydów, poległych w walkach o niepodległość Polski. Podniosłe kazanie wygłosił prof. Schorr, który wspominając żołnierskie trudy i przelaną krew żołnierzy Żydów podniósł, iż Żydzi polscy gotowi są zawsze ponieść największe ofiary dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie kantor Kusewicki odśpiewał pieśni błagalne. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz, wśród nich: prezes prokuratorii generalnej Bukowiecki, płk. Marszałek z ramienia D. O. K., radca Michał Poleski z ramienia Ministerstwa Oświaty, starosta Tarnowski w imieniu wojewody, radca Kobyliński i inni. Zarząd miejski reprezentował wiceprezydent Ołpiński, federację P. Z. O. O. wiceprezydent płk. Skorobochaty-Jakubowski i płk. Bernszted.

Obchód 20-lecia Niepodległości w Łodzi

Łódź, 11. 11. (G) W dniu dzisiejszym odbyła się defilada z udziałem wojska, policji, straży ogniowej i organizacyj społecznych. W defiladzie uczestniczył również oddział młodzieży socjalistycznej (turowców) z czerwonymi sztandarami i pochód „Falangi“, na który endecy w kilku punktach miasta usiłowali zorganizować napady. — Przy ul. Bandurskiego, gdzie mieści się lokal endeckiego związku zawodowego „Praca Polska“, grupa endeków usiłowała za pomocą gwizdów i krzyków wzbudzić panikę wśród publiczności, stojącej na trasie defilady. Policja rozpędziła ich. Endecy bocznymi ulicami przedostali się na ul. Piotrowską, gdzie znowu usiłowali wywołać zamieszanie. Również i tu zostali rozpędzeni przez policję.

Dziś w synagodze przy ul. Wolborskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych i przedstawiciele gminy. W synagodze przy Alei Kościuszki odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

Związek żydowskich kombatantów wziął udział w dzisiejszej defiladzie, po czym w synagodze pod wmurowaną tablicą, zawierającą nazwiska Żydów poległych w walce o niepodległość, złożono wieńce. Poza tym w szeregu organizacji żydowskich odbyły się uroczyste akademie.

szenie sąsiednich krajów muzułmańskich do udziału w rokowaniach żydowsko-arabskich w Londynie jest całkowicie bezpodstawne, gdyż państwa te nie mają żadnej styczności z statutem prawno-politycznym Palestyny.

O ile państwa te są członkami Ligi Narodów są one uprawnione wpływać na kwestię palestyńską w takiej samej mierze, jak inni członkowie Ligi Narodów oraz Stany Zjednoczone. Zapowiedź udziału tych państw w rokowaniach koliduje z zapewnieniem, zawartym w punkcie 7 deklaracji, że „rząd zawsze będzie pamiętał o międzynarodowym charakterze mandatu, który został mu powierzony i o zobowiązaniach płynących z mandatu“. Agencja Żydowska weźmie udział w takich rokowaniach tylko na podstawie deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego.

Goebbels ostrzega prasę zagraniczną

Berlin 11. 11. PAT. Minister dr. Goebbels przyjął w ciągu dzisiejszego popołudnia około 150 przedstawicieli prasy zagranicznej. Minister Goebbels przedstawił stanowisko władz wobec ostatnich wypadków i zastrzegł się energicznie przeciwko niezgodnemu z prawdą przedstawianiu wypadków w pewnym odłamie prasy zagranicznej, a następnie przestrzegł obecnych, nawołując, by lojalnie i zgodnie z istotnym stanem rzeczy informowali swe dzienniki.

...a Hitler kadzi prasie hitlerowskiej

Monachium, 11. 11. PAT. Kanclerz Hitler wydał przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, w którym wzięło udział około 400 dziennikarzy i wydawców. Na przyjęciu tym obecni byli zastępca kanclerza Hess, min. dr Goebbels, prezes izby prasowej Rzeszy Amann, szef urzędu zagranicznego partii Rosenberg, szef prasowy Dietrich, sekretarz stanu Hanke i wielu innych wysokich dygnitarzy. W imieniu przedstawicieli prasy przemówił szef prasowy Dietrich, po czym wygłosił godzinne przemówienie kanclerz Hitler, który przypomniał przebieg wypadków politycznych ubiegłego roku i osiągnięcia Rzeszy na terenie międzynarodowym. Następnie kanclerz podziękował prasie za wkład jej w dzieło walki o prawa życiowe narodu niemieckiego. Mówiąc o wielkim znaczeniu prasy i pracy dziennikarzy w życiu narodowo-socjalistycznej Rzeszy nakreślił kanclerz wielkie zadania, jakie ma prasa do spełnienia w przyszłości w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Na zakończenie oficjalnej części przyjęcia przemówił jeszcze raz dr Dietrich, dziękując kanclerzowi za jego mowę.

70-lecie króla Włoch

Rzym, 11. 11. PAT. Król i cesarz Wiktor Emanuel 3-ci rozpoczął dziś 70-ty rok życia. Rok ten jest 38-ym rokiem jego panowania. Całe Włochy obchodzą dziś uroczyście rocznicę urodzin monarchy, w którym widzą symbol potęgi i wielkości ojczyzny. Dzienniki zamieszczają pod wielkimi fotografiami króla artykuły, sławiące jego wielkie cnoty i wydarzenia, jakie miały miejsce w czasie jego panowania.

PRZEGLĄD PRASY

Wojny nie było...

Ponure są dziś rozważania na temat sytuacji świata. Prasa zagraniczna, która ma jeszcze możność swobodnego wypowiadania się, kreśli w ciemnych barwach obecny horyzont polityczny. Szwajcarskie pisma, które odgrywają rolę neutralnych obserwatorów wydarzeń światowych piszą w ten sposób o obecnej sytuacji. („National Zeitung"):

„Od czasu Monachium wojna ustała, a także ustała statystyka zmarłych i inwalidów. Mussolini chwalił niedawno humanitarny sposób, w jaki oś narzuca sprawiedliwość i tworzy wreszcie porządek w Europie. Włosi odeszli z Hiszpanii a oddalili się jeszcze bardziej od Dunaju. Nie ma wprost możliwości obliczyć, ile ludzi zginęło dobrowolnie i niedobrowolnie w Austrii, w Czechosłowacji, ani też obliczać ile ludzi wygnano z domów, ile uwięziono, z ilu zrobiono żebraków i ilu pozbawiono praw. Naogół da się powiedzieć, że humanitaryzm rozpoczyna się tam, gdzie zarzuca się liczenie ofiar. Nieznane cywilne ofiary nie mają swoich pomników...

Wojny nie było, a ileż ofiar pociągnął za sobą jeden pokój monachijski. Wersal i Trianon leżą w gruzach, ale czy Monachium i Wiedeń są trwałe? Statystycy obliczają, że w wyniku rozkawałkowania Czechosłowacji i arbitrażu wiedeńskiego w Niemczech mieszka obecnie 750.000 Czechów i Słowaków, na Węgrzech jest ponad 400.000 Słowaków, a więc ponad milion ludzi zostało znowu oderwanych od swoich państw w imię „samostanowienia narodów". Wojny nie było, ale ofiar w zabitych, wygnanych i pozbawionych dachu nad głową nie brak.

Walka z chrześcijaństwem

„Głos Narodu" ogłasza niezwykłe wskazania wodza hitlerowców Rosenberga dla towarzystw kulturalnych w Niemczech. Wskazania te ujęte w 50 punktów zawierają wielki program walki z chrześcijaństwem. Oto niektóre z tych punktów:

1) Chrześcijaństwo jest religią niewolników i głupców, albowiem: „ostatni będą pierwszymi", „błogosławieni ubodzy duchem".

2) Chrześcijaństwo jest równe komunizmowi.

3) Chrześcijaństwo stawia murzyna i Niemca na równi.

4) Nowy Testament jest żydowskim matactwem (Dreh) czterech ewangelistów, albowiem cała jego nauka jest odpisana z indyjskiej wiary Jisznu Christa.

5) Kościół jest międzynarodowy.

6) Kościół pracuje przy pomocy gwałtu i terroru. Gdzie jest jego miłość bliźniego i nieprzyjaciela? Nie Karol Wielki, lecz Kościół katolicki przez niego wymordował Sasów.

8) Przez wyprawy krzyżowe, jeden z największych idiotyzmów papiestwa, popłynęła bez potrzeby niemiecka krew.

9) Chrześcijaństwo było dla niemieckiego narodu i jego zjednoczenia zawsze wrogiem.

10) Biblia, zwłaszcza Stary Testament, jest dalszym ciągiem (Fortsetzung) talmudu o całkiem żydowskiej budowie.

19) Zło przemija, dobro trwa, dlatego Kościół katolicki musi zginąć.

20) Chrześcijaństwo jest namiastką (Ersatz) żydostwa i dziełem Żydów; jego centrala jest w Rzymie.

21) Jezus jest Żydem.

28) Neron miał podstawy do prześladowania; zniszczył też żydowskiego ducha (chrześcijaństwo).

29) Cześć świętych jest śmieszna. Święci nigdy niczego nie dokonali. Jeśli któryś z nich żył w gnoju albo nawet ze świniami, ogłaszano go świętym.

30) „Dziewica" Maria.

31) Cuda są śladem bóstwa. a mówi się, że chrześcijanin nie potrzebuje ich do swojej wiary.

32) Papiestwo jest oszustwem. Papież mówi, że jest zastępcą Boga na ziemi. Jednak przez 150 lat po Piotrze nie było Papieża. Papieże byli zawsze najgorszymi ludźmi. Aleksander VI. jako przykład.

33) Papieżyca Joanna. Dlatego przy wyborze papieży wprowadzono badanie czy papież jest mężczyzną czy kobietą.

34) Chrześcijaństwo jest zawsze tylko pokrywką dla żydostwa.

Jak widać bezgraniczna ignorancja łączy się tu z jakąś sadystyczną chęcią zniszczenia wszystkich podstaw chrześcijaństwa. „Głos Narodu", pisząc o tym programie hitleryzmu dostrzega nareszcie niezwykłe podobieństwo między hitleryzmem a komunizmem i pisze:

Jest dla nas zupełnie jasnym, że jednym z celów, do których hitleryzm zdąża, jest zniszczenie chrześcijaństwa. I oto go zbliża do bolszewizmu. Narodowy socjalizm Hitlera głosi program gospodarczy i społeczny, który ma wiele cech wspólnych z marksizmem. Teraz widzimy, że cechy wspólne tych dwóch kierunków rozciągają się na teren etyczno-kulturalny. Łączy je nienawiść do chrześcijaństwa! Rosenberg mówi językiem Łunaczarskiego, a Bürckel nieledwie słowami Jarosławskiego.

A w dalszym ciągu „Głos Narodu" apeluje do katolików w Polsce:

Z tymi Niemcami my sąsiadujemy. Z tych Niemiec dzięki paktowi nieagresji przeciekają do nas pewne idee. W pewnych kołach Polski, które się uważa za „bardzo katolickie", już zapuszczają korzenie. Zwracamy na to uwagę teraz, by polski ruch narodowy nie uległ pod wpływem Niemiec tym przeobrażeniom duchowym, którym uległa część hiszpańskiej „Falangi".

Ale na tym rola katolików polskich się nie kończy. Jeśli jesteśmy katolikami nie z imienia, lecz z ducha, to nam na sercu winien leżeć los Kościoła także poza granicami kraju. Prześladowanie chrześcijaństwa w Niemczech winno wywołać zbiorowy protest polskich katolików. Nie sądzę, by taki protest nie zrobił w Niemczech wrażenia. W każdym jednak razie byłby dowodem, że Polska poważnie pojmuje swoją rolę „przedmurza chrześcijaństwa" i zna swoje obowiązki w stosunku do religii, która ją wykołysała i wychowała.

Apel ten jest bardzo na czasie, jeśli zważy się, że wciąż jeszcze pisze się w tzw. narodowej prasie peany pochwalne na cześć hitleryzmu. Kiedy nastąpił „Anschluss" Sudetów do Trzeciej Rzeszy, cieszono się w prasie narodowej z tej przyczyny, nie biorąc w ogóle pod uwagę faktu, że Niemcy sudeccy to przeważnie katolicy. Takim szermierzem uznania dla hitleryzmu jest obok „Falangi i rozmaltych Oenerów także Nowaczyński. „Zwrot", polemizując z jego wywodami na temat Francji, pisze:

Napada Pan na kardynała Verdiera? Za co?, Czy, że on właśnie, w przeciwieństwie do niektórych nieprzytomnych swych rodaków, żywi gorącą i wierną przyjaźń dla Polski? A nie miłuje specjalnie hitleryzmu i III Rzeszy? O co Panu chodzi? Czy żeby było przeciwnie?

Woli Pan kardynała Innitzera? I jego okrzyki: Niech żyją!? chociaż, jak się okazało, tamci potem jednak i mimo to — biją? Zapewne, z dwojga złego to lepsze, niż kiedy naprzód biją, a potem się m woła: niech żyją!

Walka z prohitlerowskim nastawieniem nacjonalistycznych, sfer polskich, jaką podejmuje obecnie „Głos Narodu", będzie na pewno niezmiernie trudna. Hitleryzm bowiem dokonał już dużego spustoszenia. Jego wpływy są potężne, a jego propaganda działa. Może widomym znakiem tej propagandy jest fakt, że ze wszystkich pism jedynie „Głos Narodu" ogłosił wskazania Rosenberga. Inne pisma wolały te wskazania przemilczeć.

Nieuczciwy chwyt

Pisma cytują obecnie obszerne wyjmki z artykułów „Dziennika Polskiego", wychodzącego na Zaolziu. „Dziennik Polski" skarży się na stosunki panujące w tej polskiej dzielnicy przyłączonej niedawno do państwa polskiego. „Dziennik Polski" narzeka na

„spychanie ludności Zaolzia na szare miejsce, co powoduje zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie.

Dziennik ten z rozgoryczeniem pisze o „pewnych panach", którzy na Zaolziu „poczuli się tak mocno, że chcą rządzić się tam, jak przysłowiowe szare gęsi, uważając, że Zaolzie, to jakaś Abisynia, że należy stosować politykę kolonialnego drapieżcy i butnego pana".

Owi „pewni panowie" chcą zbojkotować uroczyste oświadczenie przedstawicieli rządu polskiego i układać stosunki na Zaolziu według własnego widzi mi się. W szczególności zaznaczyły się tendencje do przeniesienia „pewnej części przedsiębiorstw przemysłowych z Zaolzia do Katowic, aby wszystkie korzystniejsze stanowiska obsadzić ludźmi nie z terenu Zaolzia".

Jest godną napiętnowania protekcja, która ściąga na tereny przemysłowych przedsiębiorstw zaolzańskich takich suto płatnych urzędników, których może nawet z większym powodzeniem da się zastąpić żywiołem miejscowym. Lecz wydaje się, że „pewni panowie" umyślnie jakby chcieli, aby ludność zaolzańska dalej cierpiała i aby się karmiła jedynie goryczą.

W innym miejscu wspomniane pismo pisze o niezadowoleniu ludności na Zaolziu, wynikającym z braku pracy.

Doszło do tego, że w Karwinie na kopalniach ma się pracować w ciągu całego tygodnia tylko na jedną zmianę. Jeśli się weźmie pod uwagę, że za sześć czy siedem złotych zarobionych w ciągu tygodnia w tych warunkach trzeba żyć dwa tygodnie, to mus się przyznać, że jest to niemożliwe, zwłaszcza, że wszystkie artykuły pierwszej potrzeby szalenie podrożały. Pismo domaga się natychmiastowej naprawy tych stosunków, przyczem raz jeszcze rozprawia się ostro z systemem protekcji i bezmyślnej centralizacji.

„Dziennik Polski" mówi także o rzekomej próbie „zażydzenia" przemysłu na Zaolziu. Ale naogół żale i skargi są ujęte we formę rzeczową. Cóż jednakowoż robi „Dziennik Poznański"? Ze wszystkich tych żalów i skarg wyjmuje tylko jeden moment „zażydzenie" i pisze, że Śląsk Zaolzański tylko na to się skarży. Jest to nieuczciwy chwyt. Rejestr skarg i żalów jest, jak widać, z przytoczonych cytatów wcale duży. Ani w dziedzinie protekcji ani w dziedzinie obszadzania stanowisk, ani też w sprawie braku pracy Żydzi nic nie mają do powiedzenia wszystkich niepowodzeń na karb „zażydzenia", gdy chodzi o poważne skargi i żale, które szczególnie na terenie Zaolzia powinny być możliwie rychło załatwione. Czy panowie z „Dziennika Poznańskiego" nie uważają, że ta ciągła gadanina o „zażydzaniu" i zrzucanie wszystkich niepowodzenń na karb „zażydzenia" zaciemnia faktyczny obraz sytuacji? Ta mania szukania źródeł wszystkich klęsk w „zażydzaniu" przyniosła już chybа dość dużo szkód.

(Ro)

Hojny dar ks. Sanguszki dla uchodźców żydowskich

Tarnów, 11. 11. Ks. Sanguszko ofiarował na rzecz wysiedlonych z Niemiec Żydów, obywateli polskich 200 kg. mąki pszennej, 800 kg. mąki żytniej, 2.500 q ziemników, oraz buraki i marchew.

— Minister spraw wewnętrznych wprowadził cenzurę działalności rozgłośni argentyńskich, zakazując m. in. transmisji z posiedzeń rady miejskiej w Buenos Aires ze względu na niezbyt parlamentarny język, używany często na tych posiedzeniach.

Rząd bułgarski w przykrej sytuacji

Sofia, 1[illegible]. 11. (R) W toku debaty nad budżetem w Sobraniu rząd przy głosowaniu nad drobną stosunkowo sprawą zakupu maszyn, znalazł się nieoczekiwanie w mniejszości. Przeciwko przedłożeniu rządowemu wypowiedziała się większość 2 głosów. Dotychczas niewiadomo, czy głosowanie to pociągnie za sobą jaką zmianę w rządzie. Król Borys wraca do stolicy w dniu dzisiejszym. Przewodniczący izby odroczył obrady na czas nieoznaczony.

BERNARD SINGER

20 LAT SEJMÓW POLSKICH

W okresie, kiedy Polska przygotowywała się do obchodu 20-lecia Niepodległości, odbywały się wybory do nowego Sejmu. Wyniki wyborów uważane są przez rząd jako sukces zwycięskiego marszu w kierunku wzmocnienia władzy w kraju. Nikt nie wie dokładnie, jak wyglądać będzie oblicze nowego Sejmu, w którym nie znajdą się przedstawiciele partyj politycznych. Nie wiadomo, czy nowy obóz będzie jednolitą, zdyscyplinowaną partią, która kierować będzie całą pracą Izby. Jasną jest jednak rzeczą, że właśnie wtedy, kiedy ordynacja wyborcza usunęła głosowanie na numery i wprowadziła głosowanie na osobistości, właśnie wtedy zniknęły gdzieś te osobistości, zjawiły się numerki i nieznani żołnierze parlamentaryzmu zajęli miejsce przy ul. Wiejskiej.

Blisko lat 20 liczy parlament polski. Przez 7 lat rozwijał się Sejm w atmosferze względnego uszanowania dla instytucyj parlamentarnych. Z przewrotem majowym nastała nowa epoka, okres, w którym odbywał się proces degradowania parlamentu.

Kiedy Marszałek Piłsudski przybył z Magdeburga do Warszawy i przyjął poszczególne delegacje wszystkich partyj w kraju, postanowił jak najszybciej zwołać Sejm. Nowo mianowany premier, Moraczewski, otrzymał polecenie, by w krótkim czasie opracował ordynację wyborczą do Sejmu i do samorządu. Ówczesny urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych Mieczysław Niedziałkowski był jednym z autorów ordynacji wyborczej.

Wybory same przeprowadził już nowy rząd Paderewskiego, a to miało wpływ na wyniki. Jedyną suwerenną instytucją w kraju był parlament. Z jego rąk ponownie otrzymał władzę Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Całe społeczeństwo z dużym entuzjazmem powitało fakt zwołania Sejmu, pokładając duże nadzieje w tej instytucji. Sejm miał uporać się z najtrudniejszymi zagadnieniami społecznymi, począwszy od reformy rolnej, a skończywszy na 46-cio godzinnym tygodniu pracy. Przede wszystkim zaś miała zostać uchwalona nowa konstytucja i ordynacja wyborcza.

Kadencja pierwszego Sejmu miała trwać krótko, gdyż po uchwaleniu konstytucji, Sejm miał się rozejść. Jednakowoż nikt nie odważył się narzucić swego zdania suwerennemu Sejmowi. Była to epoka, kiedy we wszystkich nowo powstałych państwach, parlament miał władzę naczelną, kiedy w Weimarze narodziła się demokratyczna konstytucja Niemiec i kiedy akcja plebiscytowa na Górnym Śląsku toczyła się pod hasłem walki o zasady demokracji.

Dopiero po trzechletniej egzystencji, Sejm się rozwiązał. uchwalając nową konstytucję i ordynację wyborczą do obu Izb. Przez 3 lata Sejm był gospodarzem w kraju. Tu rodziły się i umierały gabinety. W tej szkole rządzenia dużą rolę odgrywali konserwatyści z Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Pierwsze skrzypce grali działacze małopolscy. Daszyński, Lieberman, Diamand, Głąbiński, arcybiskup Teodorowicz byli wychowankami szkoły austriackiej. Parlament pruski reprezentowali Trąmpczyński i Korfanty.

Problemy narodowościowe nie zaprzątały jeszcze wowczas uwagi parlamentu. W Sejmie zasiadało 10-ciu Żydów. Z Małopolski wschodniej weszli automatycznie tylko b. posłowie parlamentu austriackiego, polskiej narodowości. Poseł Reizes nie dostał się do Sejmu, połacie wschodnie nie brały udziału w wyborach.

Normalna praca parlamentarna rozpocząć się miała dopiero w drugim Sejmie, wybranym w r. 1922. Po raz pierwszy wówczas brały udział w wyborach wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Stworzony został blok mniejszościowy, a tylko Ukraińcy z wschodniej Małopolski bojkotowali Sejm.

W owym czasie wkroczył do Rzymu Mussolini na czele swych oddziałów, a idee faszystowskie cieszyć się poczęły wzięciem u prawicowych ugrupowań. Narodowa demokracja wypowiedziała walkę Sejmowi, który wydawał się jej zbyt lewicowy. Endecja głosiła zasady wzmocnienia władzy, szukała kontaktu z partią centrową „Piastem“, aby w drodze parlamentarnej położyć kres parlamentowi i by za pośrednictwem czysto polskiej większości zmienić konstytucję.

Ów okres zakończył się krwawo. W pierwszym szeregu walczyli energicznie przedstawiciele P. P. S. Na ulicach Krakowa doszło do otwartej walki dnia 6 listopada 1923. Nowa większość rozpadła się, stworzenie centrolewu nie udało się jednak. Gabinet urzędniczy zdyskredytował władzę Sejmu. Przewrót majowy usunął Sejm w cień. Izba posłów przez ostatnie dwa lata swej kadencji wegetowała jeszcze tylko.

W r. 1928 odbyły się wybory do nowego Sejmu. Był to już okres, w którym wpływy faszystowskie we Włoszech poważnie się wzmocniły. Rząd rzucił hasło osłabienia jedynowładztwa parlamentu i wzmocnienia władzy wykonawczej.

Administracja miała duży wpływ na wybory, jednakowoż cały aparat nie był jeszcze przejęty całkowicie ideami rządu. B. B. dostał się do Sejmu w dużej liczbie, miał jednak przeciwko sobie bezwzględną większość zjednoczonej opozycji. Rozpoczęła się walka między Sejmem i rządem, a zakończyła się wyborem posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu, wbrew woli Belwederu. Dzień otwarcia był zapowiedzią dalszej walki, a wkroczenie oficerów do westybulu sejmowego zakończyło ten okres. Na zwołanym do Krakowa kongresie, Centrolew proklamował walkę o prawa parlamentu. Walka ta zakończyła się klęską. Sejm został rozwiązany. Nastąpił Brześć.

B. B. otrzymał większość. Formalnie obowiązywała jeszcze dawna konstytucja, w praktyce jednak zapanowały nowe zasady. Parlament podporządkował się władzy wykonawcze, wyrzekł się ingerencji w problemy polityki zagranicznej i analizowania budżetu wojskowego. Większość sejmowa na każdym kroku była wyrazem przewagi rządu.

Sejm z r. 1930 wziął na siebie zadanie pierwszego Sejmu i uchwalił nową konstytucję. Przyszło mu to z wielkim trudem. Stało się to pewnego wieczoru. W tym samym dniu przyjęta została w trzech czytaniach, w ciągu 5-ciu minut, nowa konstytucja. Równocześnie podpisany został pakt nieagresji między Polską a Niemcami, oraz doszła do skutku pożyczka angielska na cele elektryfikacyjne.

Ten sam Sejm ustalił również nową ordynację wyborczą. Stało się to już po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Ustawa ta przyjętą została w błyskawicznym tempie. Nikt z posłów B. B. nie protestował otwarcie. Odpowiedź na tę nową ordynację nastąpiła jednak nazajutrz po wyborach. Słabą frekwencję musiano usprawiedliwić ulewnymi deszczami. Autor ordynacji wyborczej musiał ustąpić ze stanowiska premiera 8 dni po zwołaniu Sejmu. Dzieje jego tworu nie wymagają dziś żadnych komentarzy. Sejm z r. 1935 rozwiązany został 2 lata przed upływem jego kadencji.

W okresie osłabienia się parlamentaryzmu europejskiego, zbiera się nowy Sejm polski, mając przed sobą drobne zadanie: zmienić ordynację wyborczą. Na podstawie wyniku wyborów można wywnioskować, że nowy Sejm zmianę tę przeprowadzi zgodnie z wolą Ozonu. Trudno zatem wyobrazić sobie taką ordynację, w której Ozon dopuściłby do wolnej konkurencji inne partie polityczne.

Nikt nie wie, czy nowy Sejm zadowoli się swoim skromnym zadaniem, czy posłowie opuszczą gmach sejmowy w dniu uchwalenia ordynacji wyborczej, czy też stanie się to tylko pierwszym punktem dalszych prac Sejmu. Sejm ten może trwać o wiele dłużej i przeczekać nawet rok 1940, tak, że weźmie na siebie jeszcze pewne obowiązki konstytucyjne.

Oświadczenie przedstawicieli arabskich o brytyjskiej deklaracji rządowej

Londyn, ŻAT. Kierownik przedstawicielstwa arabskiego w Londynie dr. Isaat Tanas ogłosił oświadczenie, w którym wyraża zadowolenie z tego powodu, że rząd angielski odrzucił plan podziału Palestyny i uznał prawa sąsiednich krajów arabskich do udziału w rokowaniach, które mają decydować o dalszych losach Palestyny. Issat Tanaus ubolewa zarazem, że rząd angielski nie uznał praw Arabów do rządzenia Palestyną. Sądzi on też, że projektowana konferencja londyńska będzie bezcelowa, jeśli nie dopuści się do niej uznanych przywódców arabskich. Isaat Tanaus domaga się w końcu amnestii w Palestynie.

* * *

Kair, ŻAT. Były sekretarz egzekutywy arabskiej w Palestynie Auni Bey Abdul-Hadi w związku z dzisiejszą deklaracją rządu angielskiego oświadczył przedstawicielowi ŻAT-nej, co następuje: Opinia arabska zgodna jest z komisją Woodheada, że plan podziału jest niewykonalny. To samo dotyczy innych wariantów podziału. Arabowie zawsze byli za porozumieniem, lecz projektowana konferencja będzie bezcelowa, jeśli Żydzi nie wyrzekną się uprzednio deklaracji Balfoura. Tego rodzaju oświadczenie Auni Bey Abdul-Hadi złożył też rządowi angielskiemu w r. 1930 i powtórzył również przed Komisją Królewską. Abdul Hadi zakończył, że rząd angielski niewątpliwie zdaje sobie sprawę, iż Arabowie odmówią udziału w projektowanej konferencji londyńskiej i istotną intencją rządu angielskiego jest odroczenie rozwiązania problemu palestyńskiego.



Sobota, 12 listopada

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 Romanse i kaprysy (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Hej, wesoło nam!“ audycja dla dzieci w opr. Heleny Tymienieckiej i Wł. Żmudzkiego w wyk. Kukiełek Śląskich, 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popoł.; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w opr. Stanisława Rogoża; 16.35 Płyty; 16.40 Aud. KKO.; 16.45 Odczyt mjr. Karola Krzewskiego; 17 „Don Pasquale“ G. Donizetti'ego — skrót operowy w opracowaniu dr Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J.; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Münza; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Warszawa jedenastego listopada 1918 roku, audycja w opr. prof. Henryka Mościckiego; 19 Przemówienie gen. Składkowskiego; 19.15 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. E. Raabego, Piątka Poznańska, Zygmunt Fronk (tenor); 20.35 Dziennik wieczorny wiadomości meteorol. i sportowe oraz Nasz program; 21 „Humor i satyra“. Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Maria Bielicka (śpiew), Wiktor Tychowski (gitara), Irena Palull (ksylofon), Marian Orzechowski (wibrafon); w I-szej przerwie: „Mieszkanie do wynajęcia“ skecz Ludwika Świeżawskiego; w II giej przerwie „Diablik telefoniczny“ monolog Ludwika Świeżawskiego; 22.55 Lokalne wiadomości sportowe; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.); 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 18 Kwadrans polskiej muzyki fortepianowej; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda rolnicza; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 18.05 Aktualna pogad. sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.50 Audycja poranna; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla robotników; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku). 12.40 Muzyka filmowa z płyt; 13 Koncert cygańskiej muzyki salonowej pod dyr. Roberta Stolza (płyty). 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 14.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka z płyt, w programie utwory Straussa i in. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: Hawdala z płyt; 18.35 Koncert berlińskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Leo Blecha, w programie utwory Berlioza i Dworzaka. 18.45 Komunikat meteorologiczny. Dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Koncert septetu studia. W programie „Rapsodia palestyńska“ H. Schlesingera. 19.25 „Popper Lynkeus“ (1838—1921). Pogadanka J. Friedmana. 19.40 Koncert poświęcony utworom Jana Straussa, w wykonaniu septetu studia (płyty), w programie wyjątki z „Nietoperza“ i „Barona Cygańskiego“. 20.15 Kom. metteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Słuchowisko aktualne. 21 Muzyka taneczna z płyt. 21.15 Koniec programu.

18 **BUDAPESZT:** Węgierskie pieśni ludowe. **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **PARIS PTT:** Koncert symfoniczny z ud. M. Orłowa (fort.). **WIEŻA EIFFLA:** Teatr wyobraźni. **SOFIA:** 18.15 Muzyka popularna. **HILVERSUM I:** 18.25 Koncert chóru dziecięcego.

19 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert. **LONDYN REG.:** Koncert z Ameryki. **SOFIA:** Koncert kwartetu mandolinistów. **RADIO PARIS:** 19.15 „Bob i Bobette“ — program rozrywkowy. **RADIO ROMANIA:** Koncert kwartetu mandolinistów, 19.40 Pieśni polskie w wyk. Walerii Jedrzejewskiej. **SZTOKHOLM:** 19.30 Dawna muzyka taneczna. **LATHI:** 19.30 Solo na harfie, 19.50 Muzyka organowa.

20 **RADIO PARIS:** Koncert muzyki lekkiej. **SZTOKHOLM:** Kabaret. **TALLIN:** Sobotni wieczór rozrywkowy. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **LUBLANA:** 20.30 Wesoły wieczór muzyczny. **DROITWICH:** Program rozrywkowy.

21 **DROITWICH:** „Sing-Song“ — sobotni wieczór muzyczny. **BRUKSELA FLAM.:** „Katarzyna Wielka“ — operetka Beeckmanna. **LUKSEMBURG:** Program rozrywkowy, 21.30 Music-Hall. **LYON:** 21 Koncert orkiestrowy. **MEDIOLAN:** „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego **RZYM:** „Żona za dziesięć dolarów“ — komedia Rossi'ego. **LONDYN REG.:** 21.15 Festival Sibeliusa. **RADIO PARIS:** „Pieśni bez słów“ Mendelssohna, 21.30 „Mors et vita“ — oratorium Gounoda. **WIEŻA EIFFLA:** 21.30 Transmisja z Opery.

22 **RYGA:** Muz. taneczna. **RZYM:** Recital wiolonczelowy. **LUKSEMBURG:** 22.15 Koncert symfoniczny. **SZTOKHOLM:** Muzyka taneczna. **KOPENHAGA:** 22.20 Muzyka rozrywkowa.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **KOPENHAGA:** 23.10 Muzyka taneczna. **HILVERSUM II.:** 23.15 Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.:** 23.30 Muzyka taneczna.

Amerykańska Dreyfusjada

NOWY JORK, w listopadzie.

(s) Trochę nudnawy wieczór w nowojorskim „Athletic Club“. Tylko kilku panów siedzi w palarni.

Mały boy przynosi wizytówkę na srebrnej tacy. Podchodzi do kominka, gdzie siedzi kapitan Carter i wygrzewa nogi.

Kapitan bierze do ręki wizytówkę. „Major Simpson“ czyta. Na jego mądrej twarzy nie drga ani jeden muskuł. Wstaje i idzie za boyem.

Obaj oficerowie zamieniają uścisk dłoni. Major Simpson nie jest członkiem klubu, musi więc zarządzający zezwolić na wprowadzenie gościa do palarni.

Wreszcie obaj zasiadają przy kominku, piją kawę z likierem i gawędzą o koniach, jachtach itp. O dziesiątej obaj udają się na górę, do pokoju Cartera, który od pewnego czasu mieszka stale w klubie.

Po kwadransie zauważył portier, że obaj panowie w najlepszej komitywie opuścili klub, pewnie na małą nocną hulankę.

Następnego dnia prezes Athletic Club otrzymuje pismo, wysłane przez Governors Island (więzienie wojskowe) zawiadamiające o wystąpieniu kpt. Cartera z klubu. Jeszcze dwa inne wytworne kluby nowojorskie otrzymały w tym dniu pisma o identycznej treści.

Było to 1-go października 1899 roku. Oberlin A. Carter liczył wówczas 44 lat. Przed dwudziestu laty opuścił Wespoint ze świadectwami, które w annałach tej szkoły kadeckiej nie miały sobie równych. Rokowano mu wielką karierę. Przepowiednie ziściły się w zupełności. Jego niezwykłe matematyczne uzdolnienia pomogły mu do szybkiej kariery w korpusie inżynierskim.

Nie miał jeszcze pełnych trzydziestu lat, kiedy powierzono mu kierownictwo robót portowych w Savannah (w Georgii), jedne z największych prac przy budowie portu, jakie kiedykolwiek były przedsięwzięte. Kiedy prace były już tak daleko posunięte, że jego obecność nie była konieczna, został mianowany wojskowym attaché w Londynie.

Nagle został odwołany z Londynu. Nikt, a najmniej jeszcze sam Carter, nie mógł sobie wytłumaczyć tego kroku ministerstwa wojny. Po powrocie do Ameryki stanął przed komisją śledczą. Zarzucano mu, że jego rozrzutny tryb życia w Savannie nie odpowiadał absolutnie jego dochodom. Wydawał wspaniałe uczty, miał bogato wyposażony jacht. Wydawał najmniej do 30.000 dolarów rocznie. Skąd brał te środki?

Carter stanął przed sądem. Wykazał, że odziedziczył po teściu pół miliona dolarów. Ale oskarżenie na mocy zeznań jego następcy przy pracach około portu, zarzucało mu sprzeniewierzenie 2 miln.

Carter został skazany na pięć lat więzienia i na degradację. Od chwili opuszczenia więzienia zabiegał wokoło swej rehabilitacji. Trzy razy w ciągu lat 30! — Sąd Najwyższy odrzucił podanie o wznowienie procesu. Obecnie jeden z oficerów — czynny w czasie wojny w służbie wywiadowczej — zajął się tą sprawą i pozyskał dla niej kilka wpływowych osobistości. Czy będzie miał więcej szczęścia? Czy osiemdziesięcioletni kapitan Carter dożyje jeszcze dnia swojej rehabilitacji?

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

294)

— Nie jestem bynajmniej tchórzem, a dla Winfrieda mam szczery sentyment. Zwaliło się jednak na mnie tyle innych kłopotów natury ogólniejszej, że absolutnie mie stać mnie na sentymenty prywatne. O ile mi jednak wiadomo, nasz młody przyjaciel nie będzie umiał sam powziąć rozsądnej decyzji o miejscowości, gdzie ma spędzić urlop. Może więc który z lekarzy?... Ale nie, bo cóż ci panowie ze słuchawkami wiedzą o cierpieniach duszy!...

Porucznik von Gorse niezależnie od swej funkcji młównej pełnił przy baronie obowiązki adiutanta. Niejako z urzędu tedy musiał znaleźć radę i wyjście z sytuacji.

— Miałbym pewną propozycję, która może rozwiąże trudności. Muszę zresztą wyznać, że nie ja jestem ojcem pomysłu. Zabawna rzecz: najlepiej widocznie orientują się w subtelnościach tego rodzaju artyści, bo właśnie Perl ma gotowy i możliwy do zrealizowania projekt. Uważa zatem, że nie należy Winfrieda wysyłać na urlop samotnie, lecz dodać mu towarzysza, ściślej zaś mówiąc, towarzyszkę, która wtajemniczona jest we wszystkie te przykre sprawy. Perl ma na myśli moją kuzynkę Zofię. Tak się składa, że i ona ma urlop, który spędzi u nas, w Wildingu, gdzie bądź co bądź jest jeszcze co do gęby włożyć. Jest tam taka sobie leśniczówka tuż nad jeziorem Wilding. Leśniczy Stapenow i jego synowie są w wojsku. A zacna pani Stapenow, najpoczciwsza pod słońcem kobiecina, zatroszczy się już o oboje. Czy zatem mam zaprosić Winfrieda do leśniczówki? Będzie miał tam spokój i ciszę, do Wildingu jest niedaleko, gdyby zaś miał ochotę wybrać się do swojej ciotki w Hohen Lychow, znajdzie się powóz i konie na miłą przejażdżkę. I jeśli kapitan nie ma żadnych zastrzeżeń, porozmawiam z Zofią. Tworzymy tu przecież niejako rodzinę, której głową jest nasz szanowny szef, i bez jego wiedzy żadnemu z piskląt nie wolno opuścić gniazda.

Ellendt otworzył szeroko swe piwne oczy, starając się nie patrzeć na Gorsego i nie zdradzić wzruszenia, jakie go opanowało. Zdawało się dotychczas, że zna dobrze uśmiechniętego porucznika, dziś jednak odkrył w nim nową, wartościową cechę: subtelność. Wyciągając rękę do Gorsego, powiedział:

— Dziękuję panu, drogi poruczniku. Wyświadczył mi pan wielką przysługę, której panu nie zapomnę, bo jest mi teraz doprawdy lżej na sercu. I proszę umieścić Winfrieda w najbliższej kolejce urlopowej. Gdyby któryś z panów oficerów zapytywał o powody tej zmiany, proszę im wyjaśnić wyjątkowe okoliczności, dla których tak się stało. Nie sądzę jednak, aby ktoś wyraził niezadowolenie.

* * *

Wbrew zwyczajowi wybrała się siostra Zofia w niedzielę po południu z koleżankami do kościoła. Po nabożeństwie wyszła z zapłakanymi oczyma i zmarszczką goryczy koło ust, równie bladych, jak wychudzona twarz wrażliwej dziewczyny. Tuż za kościołem garnizonowym stał szary samochód sztabowy, w którym czekał na kuzynkę porucznik Achim von Gorse. Pojechali w stronę lasu. Porucznik zaproponował Zofii małą przechadzkę, chciał z nią bowiem porozmawiać na pewne tematy.

Zagłębili się w gęsty, pachnący żywicą bór sosnowy. Od razu ogarnęła ich spokój i cisza, przerywana jeno szelestem przemykających się wśród zieleni wiewiórek. Na pytanie von Gorsego, jak się czuje, Zofia oznajmiła ze smutną ironią, że wraca właśnie z miejsca, gdzie wydziela się ludziom nadzieję i pociechę porcjami, niby kufle piwa w knajpie. Jej, Zofii, przestał już jednak smakować wodnisty, zwietrzały napój. Tyle że użyła sobie nieco w płaczu, słuchając starych chorałów i rozmyślając o nędzy tego świata.

(C. d. n.)

I. SCHWARZBART

Żydostwu krakowskiemu -- cześć!

Nie dla samej syntetycznej oceny wyniku wyborów sejmowych chwytam dziś za pióro. Wynik ten został już na łamach naszego pisma oświetlony. Wynik wyborów w okręgu 81 w Krakowie stworzył dla mnie nie tylko obowiązek, ale zrodził we mnie politycznie i osobiście, powiedziałbym, uczuciowo potrzebę podejścia do sprawy przede wszystkim pod kątem widzenia lokalnego patriotyzmu krakowskiego. Czytelnicy „Nowego Dziennika“ wybaczą mi chyba, że wyjątkowo uderzę w nutę, w której dźwięczą akordy osobiste.

Pragnę na wstępie imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa wyrazić Społeczeństwu żydowskiemu m. Krakowa serdeczne podziękowanie za jego wzorową, zdyscyplinowaną. mimo entuzjazmu, karnie opanowaną postawę podczas niedzielnych wyborów. Odrywam moją ocenę od mej kandydatury, patrzę na wybory w okręgu 81 jako na zjawisko społeczne i dochodzę do wniosku: to był koncert dyscypliny politycznej i rozwagi narodowej. Koncert w całym tego słowa znaczeniu. Koncert, w którym brało udział wiele ponad 22.000 wyborców spośród 28.000. Kto widział „ogonki“ kilkudziesięciometrowe obywateli i obywatelek wystawających godzinami na Bernardyńskiej, na Wąskiej, na Sokolskiej, na Józefińskiej, na Dietlowskiej w pogodzie jesiennej, ponurej, dżdżystej i czekających bez szemrania na swoją kolejkę, kto widział szeregi ortodoksów, odmawiających w ogonku przedwieczorną modlitwę „mincha“, by tylko przez odejście do domów modlitwy nie stracić głosu, kto widział ojca, spieszącego wprost z pogrzebu dziecka ukochanego do urny wyborczej zanim rozpoczął siedmiodniową pokutę żałobną, kto widział rozpacz 95-letniego starca i jego syna 70-letniego z tego powodu, że nie znaleźli się na liście wyborców, kto widział setki tych wyborców, którzy dwa i trzykrotnie oddalani z powodu braku wystarczających świadectw identyczności pędzili rozgorączkowani do domów i urzędów, aby jak najprędzej dowody te uzyskać i ponownie stanąć kornie w „ogonku“ — ten miał obraz dyscypliny, do jakiej wzbić się może nasze, skądinąd nerwowe społeczeństwo, jeśli tylko chce.

Czuło się po prostu uchwytnie, że te masy tysiączne wszystkich stanów i zawodów mężczyzn i kobiet. starych i młodych porusza jakaś głębsza myśl, myśl silniejsza niż prosty nakaz ustawowy spełnienia obowiązku wyborczego. Tą siłą motoryczną była: jedność i nadzieja. Radość z jedności i zjednoczenia scementowanego w tak krótkim czasie przez Reprezentację zjednoczonego żydostwa naszego miasta. Nadzieja, płynąca z tego wprost niesamowitego, granitowego optymizmu, który naród nasz wiedzie poprzez męki i przepaście ku lepszej przyszłości. Nadzieja, która przełamuje jak lawina wszelkie refleksje i analizy twardej, hardej, raniącej rzeczywistości i każe społeczeństwu naszemu ciągle i wiecznie zrywać się do walki, choćby chłodna logika osnuwała życie żydowskie pesymizmem. Z ócz wyborców wyzierała ta nadzieja, że parlamentarnej reprezentacji żydostwa jednak uda się zmienić na lepsze dolę naszego społeczeństwa. Choć wybory w jednym okręgu wyborczym są skromnym wycinkiem życia społecznego trzech i pół milionowego społeczeństwa, to jednak i na tym małym wycinku ta właśnie siła motoryczna, jedność i nadzieja, a nie sam fakt wyboru posła, poruszały i stopiły tysiączne rzesze wyborców w jeden zgodny chór, w jeden koncert. Kandydatura Reprezentacji, ta czy owa była tylko tej nadziei eksponentem, wyrazem, skonkretyzowaniem.

Nie wezmą mi tego za złe Żydzi w innych częściach Rzeczypospolitej, jeśli część tej wspaniałej dyscypliny, którą okazała ludność żydowska w Krakowie,, położę na karb szczególnej barwy, politycznej i społecznej dojrzałości, cechującej Kraków w ogóle, a w nim także naszej ludności żydowskiej. Dyscyplina ta zajaśniała wprost wojskową sprężystością już w czasie wybierania delegatów żydowskich do kolegium wyborczego. Dla wszystkich centrów żydowskich w Państwie stała się ona wzorowym przykładem. Zadroszczono nam jej. Wszędzie, w Warszawie, we Lwowie, Wilnie, Łodzi i w wielu innych miastach z dumą mówiono o karnej i spokojnej postawie ludności żydowskiej w Krakowie. Sam akt wyborczy był ukoronowaniem tej dyscypliny. Wywołał on respekt i uznanie także w opinii społeczeństwa polskiego.

Jest to w lwiej części zasługą Reprezentacji i tej myśli społecznej, którą ją powołało do życia jeszcze na szereg miesięcy przed wyborami, kiedy się nikomu nie śniło, że wybory będą tak szybko rozpisane. Podkreślam ten moment, aby wskazać, że nie aspekty doraźne, ale głębsza myśl zasadnicza, głębsza dojrzałość społeczna była tą siłą, która pod wspólną kopułą jedności złączyła najróżnorodniejsze odłamy polityczne i społeczne naszego społeczeństwa.

I może jeszcze jedno. Z precyzyjnością zegarka, z imponującą wprost sprawnością pracowało biuro wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego żydostwa Nie mieliśmy listy wyborców i dlatego było to rzeczą niełatwą opanować i organizacyjnie ująć olbrzymi rezerwoar sił wyborczych. Setki tysięcy najrozmaitszych ulotek, odezw i plakatów, zorganizowanie „komisarzy“ wyborczych dla wszystkich obwodów i domów, ustanowienie rejonowych biur wyborczych, uświadomienie różnorodnej masy co do dość niezwykłego sposobu głosowania — wszystko to stało się możliwym nie tylko dlatego, bo na wezwanie nasze stanęły do dyspozycji tysiące młodzieży wszystkich ugrupowań, pracującej zgodnie w takt nakazu jedności, ale i dlatego, bo Kierownictwo biura wyborczego rekordowo stanęło na wyżynie zadania. Reprezentacja składa na tym miejscu tym tysiącznym rzeszom młodzieży i obywateli, którzy ochotnie stanęli do apelu, pracując dniami i nocami — serdeczne podziękowanie i uznanie. Nie mogę tu wymienić setek nazwisk, ale sądzę, że nie wywołam u nikogo urazy, jeśli Reprezentacja przy całym anonimowym podziękowaniu dla Wszystkich, podkreśli nazwiska dwóch osób, którzy dźwigali na sobie główny ciężar kierowniczy biura wyborczego Reprezentacji: mgra Leona Salpetra i Dra Akiby Kohanego. Ich sprężystość sternicza była tym czynnikiem, który entuzjazm mas wyborczych i ich dyscyplinę psychiczną ujęła w porządek i karny szereg dyscypliny technicznie zorganizowanej.

Z tych to czynników, wspartych prasą żydowską, złożyła się wzorowa całość. Żydostwo krakowskie, które chlubiło się i chlubi się tym, że jego reprezentantem był od pierwszej chwili wskrzeszonej Polski Żyd tej miary wyjątkowej, co Dr Ozjasz Thon — spogląda teraz w stronę Żydowskiej Reprezentacji parlamentarnej, wśród której znowu znajdzie się jej nowy wysłannik.

Żydostwo krakowskie, żydostwo polskie zdało chlubnie egzamin dojrzałości politycznej.

A teraz kolej na nieliczną, ale świadomą swej odpowiedzialności Żydowską Reprezentację parlamentarną. Społem wytężymy nasze siły dla dobra Państwa i narodu żydowskiego.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA“

„My żydzi ziemi polskiej...“

Szanowny Panie Redaktorze!

W artykule p. t. Przed dwudziestu laty (Fragmenty Dziejów) ogłoszonym w dniu 11. listopada przytoczono charakterystyczną odezwę wydaną w sierpniu 1914 przez Żydów krakowskich. Ponieważ jestem w posiadaniu tej odezwy, pragnąłbym ją uzupełnić szczegółami, których autor nie uwzględnił. Odezwa Żydów krakowskich, rzucające hasło solidarności społeczeństwa żydowskiego z walką o niepodległość Polski została wydana 11. sierpnia 1914 i rozlepiona na murach miasta. Pod odezwą widnieją następujące podpisy: inż. Józef Sare, Dr. Samuel Tilles, Dr. Rafał Landau, Dr. Ozjasz Thon, Dr. Chaim Hilfstein, Dr. Juda Zimmermann, Samuel Spira. Autorem odezwy był błp. Dr. Ozjasz Thon.

Łączę wyrazy poważania

M. N.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Nowomianowany ambasador francuski Coulondre przybędzie do Berlina 14 bm.

— Na zaproszenie rządu Rzeszy przybędzie do Berlina minister obrony i przemysłu unii południowo-afrykańskiej Pirow, który zabawi w Niemczech kilka dni.

— Na przejeździe kolejowym pod Palo del Colle (Włochy) wagon motorowy rozbił wóz chłopski, przy czym 4 osoby zostały zabite, a 2 odniosły rany.

— W Sutrio pod Udine przymusowo lądował czechosłowacki samolot myśliwski. Przy lądowaniu uszkodzone zostały skrzydła samolotu. Pilot, który wyszedł z wypadku bez szwanku, oświadczył, iż zbłądził.

— W drodze do Egiptu przybył do Marsylii na pokładzie parowca „Vice Roy of India“ książę i księżna Gloucester. O godz. 10.12 odlecieli oni samolotem prywatnym do Paryża.

„Biznes“ pogromowy

Od dwóch dni ulice Krakowa rozbrzmiewają hałaśliwym, jarmarcznym „biznesem“ pogromowym, uprawianym z lubością przez kolporterów brukowej prasy tzw. koncernu żerującego na tragedii żydostwa niemieckiego. W czwartek puszczono na miasto „Tempo“ o d w i e godziny wcześniej niż zwykle z olbrzymim tytułem zajmującym połowę pierwszej strony, jaskrawie podkreślonym, — by robić odpowiedni „nastrój“ w związku z mającym nastąpić pochodem i demonstracją. Kolporterzy odpowiednio poinformowani wykrzykiwali na całe gardło: „Pogrom Żydów w Berlinie!“ Wywieszki umieszczone na kioskach dopełniły reszty. W ten sposób połączono „piękne“ z „pożytecznym“: nastrój był „odpowiedni“, a i interes szedł nienajgorzej.

Ale wiadomość o tragicznej śmierci kanonika wiedeńskiego, strąconego przez bojówki hitlerowskie z drugiego piętra pałacu arcybiskupiego w Wiedniu, czy o ostatnich antykatolickich wystąpieniach Rosenberga (vide „Głos Narodu“) nie znaleźliśmy ani w prasie kurierkowej, ani na jej wywieszkach. To nie jest ważne. To nie jest... „biznes“.

Dr. A. S.

„DZIENNICZEK"

Na 20-lecie Niepodległości

OJCZYZNA

Siedzimy na podwórzu, na belkach drewnianych,
w ten dzień listopadowy, w to szare, mgliste rano,
tuż obok, na budowie, jest cicho — dziś jest święto,
mówimy o Ojczyźnie — wszystko, co kto pamięta.

Najpierw Józek od szewca — że jego ojciec wie,
jakie to były czasy, jakie to były dnie,
i kulę — że też dostał w nogę, ma nawet bliznę,
bo ojciec Józka walczył w Legionach za Ojczyznę.

A Sijka dziadek znowu pamięta tamte czasy,
jak się powstańcy kryli po wielkich, ciemnych lasach,
a tego dziadka ojciec w te lasy chodził skrycie,
powstańcom buty woził, czapki i baranice.

A teraz się odzywa Staś od pana rejenta,
i on to dobrze wie, dlaczego dziś jest święto,
u nich, w dużym salonie, na chustce, pięknie tkanej,
wisi pradziada szabla, o rączce pozłacanej.

A Jurek nic nie mówi — siedzi z pobladłą twarzą,
bo nic nie słyszał w domu, on ojca ma murarza.
— Ej, bracie, co się trapisz — to przecież każdy przyzna.
że teraz wapnem, cegłą — buduje się Ojczyzna.

Więc wstaje z naszych słów — na małym tym podwórzu,
Ojczyzny wielki świat i rośnie — hen — ku górze,
i jest w niej Józka ojciec, ten co w Legionach walczył,
i Sijka pradziad, ten — co chodził do powstańców.

I jeszcze tamta szabla, o rączce pozłacanej,
i murarz — który przyjdzie budować — jutro z rana,
i rośnie ta Ojczyzna — najmocniej i najprościej,
z gorących naszych słów, w nadziei i ufności.

ANKA

Prosto nosa

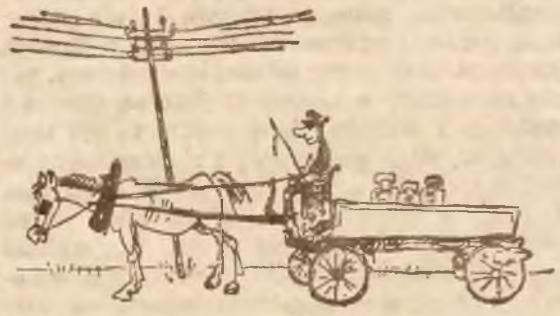
Reportaż na czterech kołach

Ten reportaż jedzie także na czterech nogach starej Baśki, naszej wysłużonej kobyłki. Te nogi są wprawdzie trochę koślawe i bardzo już sterane, ale jeszcze dzielnie człapią codzień do miasteczka, aby nas wydać w objęcia nauki, a mleko naszych krów na pastwę żarłocznych mieszczan.

Codzień rano, gdy jeszcze ostatni kęs śniadania stoi mi w gardle — turkocze bryczka po kamieniach podwórka i Jasiek zajeżdża przed ganek, udając, że powozi. Doprawdy udaje, bo Baśka nie potrzebuje żadnych lejc, a bat i tak jej nie pomaga. Ona sobie zawsze powolutku dojdzie dokąd trzeba, dojdzie sama, a spieszyć się nie ma powodu. Ani mleko w bańkach nie skwaśnieje, ani nam nauka w głowach. Trzeba też widzieć filozoficzną minę Baśki, gdy Jasiek próbuje ją lekkim łaskotaniem bata, wyprowadzić z równowagi. Wtedy Baśka lekceważąco porusza ogonem w prawo i w lewo i nic poza tym.

Droga, którą jedziemy nie nadaje się też do bohaterskiego galopu. Pełna jest kamieni i — zbyrk, zbyrk, bańki, poobtykane troskliwie słomą, podskakują od czasu do czasu i chlupią smacznie mlekiem. My, mniej smacznie trzęsiemy się na wysokim koźle Jaśka, bo na drugie siedzenie nie ma miejsca. Na tych kamienistych zakrętach wypadają nam z głów obce nazwy, starannie poprzedniego dnia wykute. Taka naprzykład Amazonka czy inne Kilimandżaro, albo twierdzenie Pitagorasa — to są rzeczy, które wymagają delikatnej lokomocji, a nie tej roztrzęsionej bryki. No, a pan nauczyciel czy to zrozumie? — skądże — powie poprostu: nie nauczyłeś się. Spróbuj mu wytłumaczyć, że Jenisej i Costarica, gonią gdzieś po zielonych miedzach, a ułamki wiszą na przydrożnych drzewach.

Baśka jedna nic a nic się tym nie przejmuje. Staje spokojnie u wylotu uliczki, wiodącej do szkoły, ogląda się, czyśmy się już wygramolili i bez najlżejszego cmoknięcia ze strony Jaśka, zajeżdża przed mleczarnię. Droga jej prowadzi zawsze prosto nosa. Zna tę drogę na pamięć i



doprawdy wstyd patrzeć, jak Jasiek czasami udaje furmana. Gdy zobaczy jakiegoś kolegę po drodze, to zaczyna potrząsać lejcami, wywijać batem i cmokać i w ogóle wygłupiać się na różne furmańskie sposoby. Spodziewam się, że Baśka myśli o nim wtedy w nie bardzo przyjemny sposób. Gdyby tak umiała mówić... Z pustymi bańkami wracają do domu, a w południe znowu przyjeżdżają po nas. Wtedy już mamy osobne siedzenia i możemy się bić — tyle jest miejsca.

Byłem zawsze pewny, że w tej powrotnej drodze i w ogóle, gdy nas nie ma — Jasiek chrapie jak suseł. Baśka zresztą też drzemie, co jej nie przeszkadza posuwać się naprzód tym dostojnym, polonezowym kroczkiem. Wiele razy ludzie nam opowiadali: — wasz furman, to sobie tę kobyłkę dobrze wytresował, on sobie, jak anioł śpi na koźle, a co się kiwnie, to kobyła się ogląda, czy z bryki nie spadł. — I to jest prawda — już to Baśka lepiej swojego furmana pilnuje, niż on ją. Ale Jasiek, jak mu o tym spaniu powiedzieć, zarzekał się i na całą rodzinę przysięgał, że ludzie łżą. Jakżeby on spać mógł na takiej drodze, co to auto, co chwilę: — fiut — trzeba przecież na konia uważać i baniek pilnować. — Baj baju — śmialimy się — Baśka akurat tyle sobie z auta robi, co i z ciebie, a złodzieja na puste bańki, choćbyś chciał — nie znajdziesz. — Jasiek wycierał w

Hanusia-gosposia

Ledwie rano kogut zapiał, patrz — w pardesie jaki zapał! Wstaje naprzód duży dzwon: bim — bam, bim — bam — tu i tam — wstawać śpiochy do roboty, wstaje już promyczek złoty, wstaje nowy, jasny dzień, a kto drzemie — z tego leń! bim, bam — bim, bam — ruszaj się, wstawaj tam...

Potem wstaje tatuś Hanki, idzie w pole wczesnym rankiem, będzie ziemię kopał i winorośl sadził, z każdą, najcięższą pracą już sobie poradzi. A mamusia — czy myślicie, że śpi sobie wyśmienicie? Ale skądże — a śniadanie? gotowanie i sprzątanie — a dojenie krów — a pranie gdzie? — a tu ogród znów i kurnik — to się wie, że jak się mamusia ruszy, ma pracy po same uszy. .

No, to i Haneczka mała wstaje z łóżka i odrazu włazi w butki: lewa nóżka, prawa nóżka — teraz myć się trzeba też — o tym chyba dobrze wiesz. A więc chlustu — szuru, szuru — nie będzie od mamy bury, bo umyte ręce, nogi i zalane pół podłogi. I uszka czyste i buzia jedwabista — a że na podłodze trochę wody, żadnej nie ma z tego szkody.

Teraz szybko do śniadania, łapu — capu — bez gadania, bo tu nie ma czasu na głupie grymasy, jest bułka — to dobrze, jest chleb — jeszcze lepiej, i to dobre i to krzepi. Potem jeszcze posprzątać, tu i tam coś przygładzić — to dobrej gospodyni nigdy nie zawadzi. No i Ha-



nia mała, wszystkiemu radę dała. Strasznie jest ze siebie dumna i tak mówi do lalki: — Słuchaj lalko i powiedz, jeśliś jest rozumna — czy zwykła dziewczynka mała, takby pracować umiała? — tak się umyć, ubrać i posprzątać po wszystkich kątach?

A lala na to: — nie!

— A widzisz — i to jest właśnie źle, że małe dziewczynki czekają, aż mamusia wszystko im poda do ręki: i buciki i mydło i ręcznik i sukienki. A ja taka nie jestem i dlatego — musisz wiedzieć — nie będę tu z tobą siedzieć. Nie jestem już mała Haneczka, co się kocha w laleczkach, jestem duża, mam mocne ręce, pójdę sobie do podwórza, po ogrodzie się pokręcę i że właśnie wszystko umię i niczego się nie boję — pójdę do obory i krowy wydoję. I żebyś sobie wiedziała moja laleczko mała, że od dzisiejszego ranka, nie jestem ta sama Hanka, bo wszystko umiem zrobić — no nie?

A lalka pod nosem mrukła: — no pewnie, to się wie.

Poszła więc Hania po skopek na mleko, do magazynu, co stał niedaleko i idzie śmiało do obory, chce wydoić krowy, a tu z krów ani śladu, nie ma o nich mowy, pusta obora, cisza, spokój — jakby kto krowy potopił. A to poprostu pastuch, całe bydło nasze, pognał w pole, na paszę.

Mówi Hania do skopka na mleko: — co robić? — bydło w pole uciekło, może ty mi powiesz kilka słów, jak można mieć mleko bez krów?

Ale skopek milczy, bo nic nie wie. Mówi my

rękaw swój potężny nos i martwił się — jak pan o tym spaniu posłyszy, marny będzie widok. — Ale myśmy nigdy na Jaśka nie skarżyli. Naprzód dlatego, że był miły i śmieszny i razem z Baśką prezentował największą ozdobę naszej szkolnej mitręgi, a potem — my też nie jedno mieliśmy na sumieniu... Cóż — kiedy Jasiek tak się w to spanie „wezwyczaił", że sam się wydał.

Codziennie przed południem, zanim po nas do szkoły jechał — musiał przy gospodarstwie to i owo zrobić. Naprzykład trawę dla krów w polu siekł, na brykę ładował i woził do stajni. Tak więc raz — biedaczyna — załadował kopiatą furkę tej trawy, lejce owinął koło buta, wyciągnął się na wozie i powiedział — wio. Baśka ruszyła sobie wolniutko, a Jasiek kaszkiet na oczy nasunął i chrapnął. A tu kobyłka pewnie źle się w tym dniu na umyśle czuła, bo pomyliła drogę. Wyjechała na szosę i zamiast skręcić ku domowi, poszła sobie prosto nosa — do miasteczka. Furman smacznie spał, a Baśka, żeby nie przeszkadzać — szła krok za kroczkiem i prosto nosa. Zajechała w swoje zwykłe miejsce, na placyk, gdzie Jasiek na nas czekał i przystanęła. Wtedy się Jasiek ocknął i odrazu łaps za widły — chce trawę zrzucać. No, możecie sobie wyobrazić jaką zrobił minę, gdy zobaczył gdzie jest. A tu za późno było do domu wracać, musiał na nas z tą trawą czekać.

A w miasteczku — ilu gapiów było i nawet niektórzy poważni ludzie — wszystko stało koło wozu i wyśmiewali Jaśka, ile tylko mogli. Dla nas to ci była uciecha, na świeżej trawie całą drogę się rozbijać. Ale musieliśmy potem Jaśka od gniewu ojca wypraszać, bo omal się mu nie oberwało. A płakał i przysięgał, że tylko małą kapkę się zdrzemnął, a ta małpa ta Baśka, ta czarownica — do miasta poszła, jakby nie wiedziała, gdzie z trawą należy iść...

IKAR.

Gołąb pocztowy.

Benek ma gołębia pocztowego i opowiada o nim cuda:

Mój gołąb robi lekko sto kilometrów na godzinę. Ostatnio, w ciągu sześciu godzin przeleciał ze Lwowa do Krakowa.

— E, — mówi kolega — toś ty kiepski matematyk, bo tą odległość powinien był zrobić w ciągu trzech godzin.

— Co?, aha, no... bo wiesz, on nie zna Przemyśla, to sobie wstąpił oglądnąć.

Adam i Ewa.

Na lekcji religii. — Kiedy Pan Bóg wygnał Adama i Ewę z raju?

— W jesieni.

— ? ? ? ? ? ?

— Bo w jesieni jabłka są dojrzałe.

Listy do redakcji

Spotykają nas ostatnimi czasami częste zarzuty, że „skrzynka pocztowa" pełna jest złośliwości, zjadliwości i innych szkodliwych trucizn. Z drugiej strony, jak pisze pewna czytelniczka z Makowa (musi być mądra, bo mówi się: „Główka, jak Makówka"), że „niektórzy współpracownicy znajdują łaskę w oczach redakcji, a inni nie" i „od czego to zależy". Chyba nie trzeba odpowiadać na to pytanie. Nie chcemy znowu operować dowcipami, chociaż aż się prosi, żeby na takie mądre pytanie „z głupia frant" odpowiedzieć. Nie, tym razem zupełnie poważnie: zależy tylko od wartości nadsyłanych utworów i od podejścia do tych spraw samych czytelników. Trzebaby raz zrobić numer Dzienniczka, złożony z samych odrzuconych wierszy, reportaży i innych nieszczęśliwych arcydzieł, a wtedy wszyscy, z autorami włącznie, krzyknęliby jednym głosem: za mało tych złośliwości! Dziś, drukujemy tu kilka listów, w których są miłe pochwały, i słuszne zarzuty, i pretensje bez sensu.

* * *

Szanowna redakcjo, tyle już naczytałem się różnych utworów literackich w Dzienniczku, że postanowiłem wreszcie coś napisać. Ucierpiała na tym moja rączka atramentowa (czy rączka od pióra czy własna?), którą gryzłem blisko godzinę, aż wymyśliłem coś, co ma być opisem jesieni. Jeżeli opis ten nadaje się, to proszę o umieszczenie go jeżeli zaś nie, to proszę napisać w „skrzynce": nie nadaje się i koniec i szlus. Proszę w takim wypadku nie ironizować, nie przytaczać cytatów.

LEOPOLD FINK,
ucz. kl. II. gimn. w Mielcu.

Bardzo nam przykro, że nie możemy przytoczyć cytatów, ale trudno. Zatem kolego: nie nadaje się i koniec i... nie, nie, „szlus" to jest brzydkie słowo, ośmielamy się je opuścić.

Kochany Dzienniczku, mieszkam na wsi, kończę teraz czwartą klasę szkoły powszechnej. Często przychodzę do mojej koleżanki Salusi Blummerówny i wspólnie czytamy co tydzień Dzienniczek. Bardzo go lubimy i z niecierpliwością oczekujemy. Uważam, że korespondencja z Dzienniczkiem musi być bardzo miła i przynosi wiele radości. Zawsze przy czytaniu, zadzroszczę dzieciom, które korespondują z Dzienniczkiem. Postanowiłam również korespondować. Posyłam wierszyk, który sama ułożyłam i bardzo ciekawa jestem, co mi Dzienniczek odpisze. Serdecznie pozdrawiam Dzienniczek.

WANDZIA S., Zassów.

Bardzo się cieszymy miłym listem, a wierszyk, chociaż do druku jeszcze się nie nadaje, to jednak jest taki, że można go przeczytać bez ściskania w „dołku", a nawet z przyjemnością. Zaś na marginesie, należy dodać, że ten list wiejskiej dziewczynki, która razem z koleżanką Salusią, czyta Dzienniczek, wynagradza z procentem, różne przykre pretensje, jak n. p. poniższa.

Szanowna Redakcjo. Dzienniczek ostatnio nadaje się dla małych dzieci, a nie dla myślącej młodzieży. Zagadki wogóle nie są potrzebne, a powinien być kącik szachowy i języka hebrajskiego, a także coś z fizyki i mechaniki. Poza tym, mimo licznych zapytań moich i kolegów, dalej nie wiemy, kto to jest ta „Anka" a chyba mamy prawo to wiedzieć.

NATAN S., Kraków.

Bardzo przykry styl, panie kolego. I pretensje bez głowy i nogi. Na dwóch stronach gazetki ma być fizyka, mechanika, szachy i kącik językowy. To stanowczo zamało, dla myślącej młodzieży. Może jeszcze urządzimy konkurs do lotu w stratosferę? Ponieważ w sprawie „Anki" dostaliśmy ostatnio kilka zapytań (tylko trochę sympatyczniej sformułowanych), więc odpowiadamy: Jeżeli któryś z wspópracowników Dzienniczka zastrzega sobie tajemnicę nazwiska, które podaje tylko do wiadomości redakcji, nie możemy dyskrecji łamać. „Natan S" też się inaczej nazywa ale inne stosuje miary do siebie, a inne do „Anki". Zresztą, pod pewnymi względami — słusznie.

Kochany Dzienniczku, przepraszamy cię, że nic ważnego nie piszemy, lecz jesteśmy jeszcze młode, żadna z nas nie skończyła jeszcze dziesięciu lat. Opisujemy jedynie nasze miasteczko. Jest ono bardzo małe, krajobraz ma monotonny, a jedynym urozmaiceniem jest Wisła. Kursuje tu kilka statków, których nazwy znamy na pamięć: „Wanda", „Iskra" „Ala" itd. Na Wiśle buduje się teraz właśnie most żelazno-betonowy i panuje ożywiony ruch Słychać wciąż stuk młotów i siekier. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia

PRZYJACIÓŁKI ze Szczucina.

To „nic ważnego" bardzo ładnie napisane.

Do Szanownej Redakcji Dzienniczka. Owszem, udzielona rada jest całkiem rozsądna i ten list — zamiast „smarować" w piątek wieczór, piszę w niedzielę rano. Ale jeśli już radzimy sobie nawzajem, to ja także — mimo mojego młodego wieku — pozwolę sobie udzielić rady, która znajduje się w misznie Abot II 6. co brzmi: „nie sądź drugiego, nim znajdziesz się na jego miejscu". Proszę także zajrzeć do drugiej połowy miszny Abot I. 6. czyli: „troszeczkę zrozumienia, którego brak w Skrzynce Pocztowej". Zresztą mniejsza z tym, nie zajdziemy tak daleko. Nadsyłam pracę i o ile się nadaje, proszę ją umieścić w Dzienniczku. Chociaż wiem z góry, że wy to wytłumaczycie na swój sposób, że jest zbyt „poetyczne". Ale mimo to spróbuję. Dla uczciwości podaję tu także wiersz hebrajski, z którego wyjąłem niektóre fragmenty.

„AWITUW" Rzeszów.

Wierzymy Waszym cytatom kolego i nie będziemy kontrolować. Trochę poetycznie, to jest — ale skoro sami to już wiecie, to pisać nie ma potrzeby. Zamieścimy i obiecujemy postarać się o „troszkę zrozumienia", skoro Miszna wymaga tego od naszej skrzynki pocztowej.

Hania z gniewem: — taki duży skopek, jak ty, a milczy, jak zaklęty. Czy ci rozum uciekł w pięty? co dzień w stajni sterczy, a nie wie o najważniejszej rzeczy: skąd wziąć mleko, jak nie ma krów — no, i milczy znów. E, to głupiec, gadać z nim nie ma co, taki gamoń, ladaco.

I mała Hania — ach, przepraszam, nie mała, a duża — poszła do podwórza. A w podwórzu spotkała — kogo? no, kota. Szedł po płocie, niecnota, węszył i czaił się na młode ptaki — rozbójnik, bandyta taki!

Mówi Hania: — kocie, stój!

A kot nato, ze złości kocie oczy wytrzeszczył i powiada: — czego wrzeszczysz? — idę na bój, na ranne polowanie i nic z tobą nie mam do gadania. A Hania z powagą: — mój panie, nie wiesz nawet z kim mówisz, ja już nie jestem ta sama, co wczoraj, wracam właśnie z obory i muszę mieć zaraz mleko, żeby ojciec, jak przyjdzie — na obiad nie czekał. A że krowy poszły w pole. to ty kotku nie uciekaj — mam tu duży skopek, musisz mi dać mleka.

Na to kot się zdumiał, przerwał polowanie i nisko się ukłonił: — Cześć, uszanowanie — to ładnie, żeś tak szybko urosła i jesteś już duża, ale bardzo przepraszam — mlekiem nie mogę ci służyć. Bo wy, ludzie, chyba wiecie, że kotki mają mleko tylko dla swych dzieci. I ostrzegam cię — jeżeli mnie teraz złapiesz — to cię porządnie podrapię!

Rozgniewała się Hania: — idź sobie rozbójniku bury, przyjdziesz ty jeszcze do mnie — wtedy ci dam w skórę.

I teraz — co tu robić, skąd wziąć mleka? krów nie ma, kot ucieka, jakby tu znaleźć jakieś stworzenie czworonożne, żeby jego podoić można.

A tu stoi właśnie ławka na czterech nogach, o czterech rogach, spokojnie i grzecznie czeka — może to ona da mleka?

Pyta Hania: — ławko — czyby ci zaszkodziło, gdybym ja cię podoiła? widzisz, muszę jak najprędzej mieć mleko, żeby ojciec na obiad nie czekał. A ławka na to grzecznie: — proszę, jeżeli koniecznie...

Z tym mlekiem od ławki idzie Hania do kuchni i chwyta się mamusinej sukni. — Mamo, bądź tak dobra, zobacz, co ja przyniosłam dla tatka na obiad. Patrzy mama na dno i nie może zgadnąć.

— Czy to konfitura? czy miód może? — nie wiem, mój Boże.

— Nie wiesz? — dziwi się Hania — no to jesteś malutka mamusiu i lalkami ty się bawić musisz. Bo ja dziś jestem duża i wydoiłam tę ławkę na podwórzu, a z tego mleka muszę tatusiowi ugotować taką zupę z ryżem, żeby aż palce lizał.

I doprawdy — ta zupa taka była smaczna, że tatuś jeden talerz zjadł i zaraz drugi zaczął i niech mi kto wierzy lub nie wierzy — zjadł tak aż dziesięć talerzy!

ANEGDOTY.

Królowa Wiktoria.

Gdy późniejsza królowa Wiktoria była następczynią tronu, miała bardzo surową ochmistrzynię, która przygotowywała ją do obowiązków królewskich. Wiele rzeczy było dla księżniczki zakazanych, a między innymi, nie wolno jej było pić herbaty i czytać „Timesa" jednej z najpopularniejszych w Anglii gazet. Gdy księżniczka została ukoronowana, pierwszym jej życzeniem była filiżanka herbaty i numer „Timesa". Życzenia te zostały naturalnie odrazu spełnione. Ale królowa nie skosztowała herbaty i nie zaglądnęła nawet do gazety.

— Proszę to zabrać — powiedziała zdziwionym dworzanom — chciałam się tylko przekonać, czy naprawdę jestem królową.

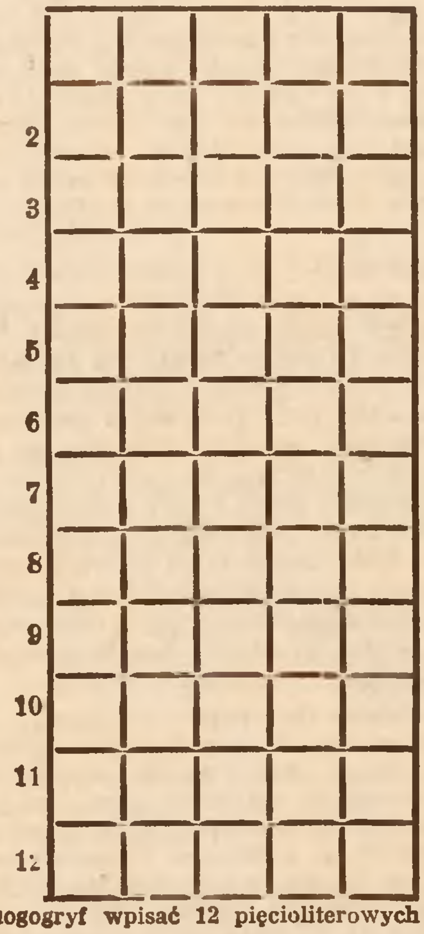
III. Turniej rozrywek umysłowych

Termin nadsyłania rozwiązań z poniższych zadań upływa we wtorek dn. 22 listopada

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 16

LOGOGRYF. (za rozwiązanie 3 punkty)

ułożył Ignacy Schrage, Brody



.. logogryf wpisać 12 pięcioliterowych wyrazów. Litery początkowe, czytane z góry na dół — dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. sen magnetyczny 2. literatura grecka. 3. infuła biskupia 4. lampa wisząca 5. odłam religijny 6. przewidzenia senne 7. proza opisowa 8. ofiara, jałmużna 9. imię żeńskie 10 zwierzątko syberyjskie 11. rodzaj kolonii, 12. zagłębienie w ścianie.

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 17

WIZYTÓWKI (za rozwiązanie 5 punktów)

ułożył „AWITUW" Rzeszów

MINA TRADITORSKA

EDZIA KRANNIK

HELKA TRUBAC

ANKA TAPLIK

SARA KRETEK

Jakie są zawody tych kobiet?

ZADANIE TURNIEJOWE Nr 18

SZARADA (za rozwiązanie 4 punkty)

Oto jest znowu nowa szarada.
ta jednak łatwa — dobrze się składa
bo pierwsze — drugie — to łódka niby,
rybacy zwykle łowią w niej ryby,
a trzecią — czwartą — na scenie słyszy...,
kiedy artysta wzruszeniem dyszy,
całość — jest piękna, nikt nie zaprzeczy,
dźwięczy w noc jasną, na srebrnej rzece.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych Ormianin z Bejruthu. Jutro popołudniu „Jan", świetna komedia Wł. Bus-Feketego z Z. Mrożewskim w roli tytułowej. — Jutro wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

— „POŁAWIACZE PEREŁ" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jerzego Bizeta daną będzie w poniedziałek 14 bm. melodyjna i barwna opera „Poławiacze pereł" pod dyrekcją kapelmistrza opery warszawskiej Jerzego Sillicha.

— DWA PRZEDSTAWIENIA „NAJTEATRU" W TEATRZE NA BOCHEŃSKIEJ. Dziś o 4.15 pop. po cenach zniżonych sensacyjna sztuka E. Woola „Proces" w inscenizacji i reżyserii dra Michała Weicherta. Ze względu na niezwykłe ujęcie akcji, rozgrywającej się na widowni, oraz oryginalne rozplanowanie i wspaniałą ,emocjonującą grę aktorów, zainteresowanie powyższą sztuką jest bardzo wielkie. Wieczorem godz. 8.45 czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz uchodźców z Niemiec Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 2-giej przy kasie teatru.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.. „Ormianin z Bejruthu"

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Sobota, godz. 4.15 pop. i godz. 8.45 wiecz.: „Proces".

Przegląd gospodarczy

Przed reorganizacją przedsiębiorstw samorządowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało się ująć w odrębną formę ustawową zagadnienie prawnego uregulowania przedsiębiorczości samorządowej. Projekt prawodawczy, jaki w tej sprawie rozesłany został do zaopiniowania zainteresowanym urzędom i instytucjom ujmuje całokształt zagadnień, związanych z powstaniem, prowadzeniem i likwidacją przedsiębiorstw oraz ich organizacją wewnętrzną, jak również stosunkiem do związków samorządowych. Poza przepisami ogólnymi projekt ustawy odrębnie normuje sprawę tworzenia przedsiębiorstw ich organizacji i administracji, finansów i eksploatacji, budżetu, rachunkowości i kasowości, wreszcie przewiduje warunki korzystania z przedsiębiorstw, ich znoszenia, dzierżawy i koncesji przedsiębiorstw oraz udziału związków samorządowych w spółkach handlowych. W projekcie ustawy na uwagę zasługuje pojęcie przedsiębiorstwa samorządowego. Ma ono podwójne znaczenie. W przypadkach, gdzie podejmowana jest działalność w dziedzinie produkcji, wymiany i dostarczania usług, mająca na celu przede wszystkim zaspokojenie powszechnych potrzeb ludności danego terenu, przedsiębiorstwo jest organizacją planowego wykonywania tej działalności i występuje pod nazwą użyteczności publicznej. W innych przypadkach jest przedsiębiorstwem w ogólnym gospodarczym znaczeniu. Projekt przewiduje, jako formę organizacyjną, przedsiębiorstwo autonomiczne, wyodrębnione pod względem administracyjnym oraz gospodarczym z ogólnego zarządu związku samorządowego, przy czym przedsiębiorstwa mają szczegółowo określone ustawy swej działalności w statutach. Tego rodzaju ujęcie zapewnić ma przedsiębiorstwom pełniejszą samodzielność w dziedzinie organizacyjnej i eksploatacyjnej, przy czym nie zachodzi potrzeba wyodrębnienia przedsiębiorstwa w oddzielną osobę prawną. Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem naszego ustawodawstwa samorządowego, projekt zapewnia związkom samorządowym swobodę w tworzeniu przedsiębiorstw. Specjalna procedura przy tworzeniu przedsiębiorstw ma na celu zapobieżenie powstawaniu przedsiębiorstw na danym terenie niepotrzebnych lub nieprzemyślanych należycie pod względem gospodarczym lub technicznym. W szczególności procedura ta przewiduje obowiązek dwukrotnego obradowania organów stanowiących związków samorządowych, bądź międzykomunalnych nad sprawą tworzenia przedsiębiorstw. — Pierwsza uchwała zaleca zarządowi związku zbadanie celowości utworzenia przedsiębiorstwa, przeprowadzenie skrupulatnych studiów wstępnych, oraz zasięgnięcia opinii samorządu gospodarczego, zainteresowanego mającym powstać przedsiębiorstwem. Uchwała druga zapadająca po wykonaniu prac wstępnych, decyduje ostatecznie o powstaniu przedsiębiorstwa i wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych. Decyzja tej władzy zapada po zgromadzeniu wszystkich materiałów i jest związana głównie z oceną finansowych podstaw tworzonego przedsiębiorstwa. Podobnie przy likwidacji przedsiębiorstwa projekt wprowadza dużą ostrożność. W szczególności likwidacja jest dopuszczalna bądź na podstawie dwukrotnej uchwały organu stanowiącego związku (druga uchwała może być powzięta po upływie conajmniej 30 dni od daty powzięcia pierwszej uchwały), bądź też na podstawie zarządzenia władzy nadzorczej o przymusowej likwidacji przedsiębiorstwa. Zatwierdzenie uchwały o likwidacji przez władzę nadzorczą zapobiega zbyt pośpiesznym decyzjom, które mogłyby narazić na szkodę interes publiczny. Projektowana ustawa ustala jedynie na ogólne zasady i wytyczne organizacji oraz gospodarki przedsiębiorstw. Szczegóły dalsze dotyczące zasad, na podstawie których ma oprzeć się działalność i eksploatacja przedsiębiorstw, projekt ustawy przekazuje statutom. Tego rodzaju rozwiązanie pozostaje w związku z różnorodnością przedsiębiorstw, tak co do ich rodzajów, jak i ich wielkości oraz potrzebą umożliwienia elastyczności form organizacyjnych. Poza prowadzeniem przedsiębiorstw we własnym zakresie związki samorządowe wydzierżawiają przedsiębiorstwa już istniejące, udzielają koncesji na założenie i eksploatację przedsiębiorstw, co do których mają prawo wyłączności, a ponadto biorą udział w spółkach.

Przepisy przejściowe przewidują przedłożenie zatwierdzenia władzom nadzorczym przez związki statutów przedsiębiorstw istniejących oraz przeprowadzenie inwentaryzacji majątku przedsiębiorstw, przy czym powyższe czynności mają być dokonane w przeciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała nadal tendencja słaba. Najniższe ceny zanotowano w Rotterdamie i Buenos Aires. Ponieważ dobre zbiory były nie tylko w krajach eksporterskich, ale i w europejskich, które normalnie importują ,przeto aby nie obniżac cen na swoich rynkach wewnętrznych kraje importujące wydają zarządzenia, mające na celu bądź wstrzymanie przywozu zboża obcego, bądź podtrzymania cen zboża własnej produkcji. Tak np. ostatnio w Danii wydano rozporządzenie zwiększające domieszkę do mąki, przeznaczonej do wypieku chleba, mąki krajowej. Wysokość tej domieszki w przyszłości ma być regulowana w zależności od cen i urodzaju.

Na rynku krajowym ceny zbóż przeważnie utrzymują się, jedynie tendencja dla żyta i pszenicy pod wpływem zwiększonej podaży nieznacznie osłabła, nie na tyle wszakże, aby to mogło wywołać zaniepokojenie.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny bydła utrzymały się ,cielęta lekko zwyżkowały, a trzoda chlewna zniżkowała. Jakość bydła jest wyższa, niż przed rokiem, sztuk chudych widzi się mało. Cielęta drożeją, ponieważ rolnicy dużo pozostawiają do chowu, natomiast niepomyślnie kształtuje się sytuacja w zakresie trzody chlewnej. Zauważyć należy, że niskie ceny zboża czynią opasanie opłacalnym. Tanieją również i otręby — stosowane powszechnie zarówno przy żywieniu bydła, jak i trzody. Niestety — jak to często u nas bywa — zniżka kosztów żywienia pociąga za sobą i zniżkę żywca opasionego, jak gdyby spadek cen zboża rolnik wyzyskiwał w ten sposób, że sprzedaje wyhodowane zwierzęta taniej. To znaczy, że strata na zbożu nie jest pokrywana zyskiem na hodowli.

Ceny masła o dłuższego czasu utrzymują się bez zmian. Zaznaczyć należy, że są one wyższe, niż przed rokiem, a to dzięki nie tylko zmniejszonej podaży, ale przede wszystkim skutkiem pomyślnie kształtującego się eksportu. Do chwili obecnej wywieziono dwa razy więcej masła, niż przed rokiem, przy czym masło nasze skutkiem rygorystycznie stosowanych przepisów standaryzacyjnych cieszy się na rynkach zagranicznych lepszym popytem i uzyskuje lepsze ceny. Ceny jaj również utrzymują się głównie na skutek ograniczonej sezonowej produkcji. Towar ciężki i gwarantowanej świeżości jest stale w poszukiwaniu. Wobec zbliżania się okresu świątecznego podaż jest mniejsza, gdyż wiele gospodarstw przechowuje jaja w nadziei uzyskania wyższej ceny, niż obecnie.

Na rynku ryb podaż była dość duża, zwłaszcza ryby dzikiej. Bywają tygodnie, kiedy dowozy ryby rzecznej dorównują podaży ryby stawowej. Naprzykład na rynek warszawski ostatnio dowieziono karpi 70 tys. kg, a ryb rzecznych 74 tys. kg, co przekracza normalne spożycie stolicy. W tych warunkach ceny nie mogą zwyżkować i wahają się za karpia od 1.20 do 1.40 zł w hurcie za kg. Zwłaszcza dużo ryby dzikiej dostarcza Pomorze i Polesie. Z. K.

Kraków uczcił godnie Święto Niepodległości

Wczorajszy obchód Święta Niepodległości wypadł w Krakowie imponująco. Sprzyjająca pogoda pozwoliła tysięcznym rzeszom ludności na wzięcie udziału w obchodzie.

W godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie odbyło się nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, poczty sztandarowe związków i organizacji, liczna młodzież szkolna ze sztandarami oraz tłumy ludności. Kazanie wygłosił rabin dr. Schmelkes, nadkantor Schechter odprawił modły. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w Starej Synagodze, gdzie nadkantor Goldenberg odprawił modły.

Na nabożeństwo w Katedrze wawelskiej przybyli liczni przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i wicewojewodą dr. Małaszyńskim, delegacje oficerskie wszystkich jednostek broni z gen. Mondem na czele, przedstawiciele miasta z prezydentem dr. M. Kaplickim, przedstawiciele wyższych uczelni, poczty sztandarowe organizacji, związków i stowarzyszeń oraz tłum publiczności.

Przed katedrą ustawiła się kompania honorowa pułku piechoty Ziemi Krakowskiej z orkiestrą.

O godzinie 10-tej na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu odbyła się podniosła uroczystość przekazania armii daru, ofiarowanego przez zarząd i pracowników koncernu Zieleniewskiego w postaci 40 granatników.

W obecności przybyłych tu przedstawicieli władz, kompanii honorowej pułku piechoty z orkiestrą, delegacyj urzędników i robotników z fabryk koncernu Zieleniewskiego w Krakowie, Dąbrowie Górniczej i Siemianowicach Śląskich, oraz przedstawicieli Zw. Zaw. metalowców nastąpiło wręczenie daru dla armii.

Pierwszy przemówił dyrektor firmy p. Iwanowski, który zaznaczył, że ten skromny dar dla armii jest wyrazem uczuć pracowników koncernu. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza, entuzjastycznie podchwyconym przez obecnych.

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Państwowego przemówił delegat robotników p. Prochownik.

Za ofiarowany sprzęt imieniem wojska podziękował gen. Mond, wznosząc okrzyk na cześć inżynierów i robotników polskich.

O godz. 11-tej obok historycznego Barbakanu przed pięknie udekorowaną kwieciem i iluminowaną płytą Nieznanego Żołnierza, wspaniałą przeszło 1½ godziny trwającą defiladę przyjął dowódca dywizji gen Mond z wojewodą krakowskim dr. Tymińskim. Na specjalnej trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz i społeczeństwa krakowskiego z wicewojewodą dr. Małaszyńskim, poseł dr. Schwarzbart oraz inny posłowie Ziemi Krakowskiej i liczne grono radnych miejskich.

Wielka, imponująca defilada, która wśród żywiołowych owacyj na cześć armii i jej Naczelnego Wodza, pośród szpalerów wielotysięcznych tłumów publiczności przeszła pięknie udekorowanymi ulicami miasta, wywołując swym dziarskim, marsowym wyglądem powszechny zachwyt — posuwała się w trzech grupach. Czoło defilady tworzyły oddziały wszystkich jednostek broni garnizonu krakowskiego, dalej postępowały bardzo liczne oddziały P. W. i W. F. z pocztami sztandarowymi i orkiestrami na czele. Grupę ostatnią stanowiły oddziały federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny z pocztami sztandarowymi. Defiladę zamykały oddziały stowarzyszeń, związków i organizacji zawodowych, społecznych i sportowych.

W południe w gmachu urzędu wojewódzkiego p. wojewoda dr. Tymiński odebrał składane bardzo licznie przez przedstawicieli władz i społeczeństwa krakowskiego życzenia dla Pana Prezydenta R. P. Naczelnego Wodza i Rządu, poczem odbyła się dekoracja odznaczonych osób.

Imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa i Organizacji Syjonistycznej złożył życzenia poseł dr. Schwarzbart.

W godzinach popołudniowych na placach publicznych koncertowały orkiestry. W szeregu organizacyj i stowarzyszeń odbyły się obchody i zebrania poświęcone rocznicy niepodległości.

W sali kinoteatru „Atlantic" odbyła się o godz. 13-tej uroczysta akademia, urządzona staraniem Zw. Żydów Uczestn. Walk o Niepodległość Polski. Akademię zagaił dr. Schermant, po czym przemówienie poświęcone obchodowi wygłosił dr. Ader. Na program złożyły się ponadto produkcje muzykalne p. Landauówny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

Wieczorem w wypełnionej po brzegi sali teatru im. J. Słowackiego po okolicznościowym przemówieniu prof. Bolesława Pochmarskiego artyści sceny krakowskiej odegrali „Gałązkę rozmarynu".

Wszystkie historyczne zabytki Krakowa oraz miejsca związane z kultem Marszałka Józefa Piłsudskiego były bogato iluminowane reflektorami.

Uroczysty obchód 20-lecia Niepodległości w stolicy

Warszawa 11. 11. PAT. Dziś z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości stolica przybrała odświętny wygląd. Wszędzie powiewają flagi o barwach narodowych.

W godzinach rannych mieszkańcy stolicy udali się do świątyń, by wysłuchać dziękczynnych nabożeństw, a następnie tłumnie pospieszyć na trasę, przez którą miała przechodzić defilada.

Przed godz. 11 przybywają z katedry członkowie rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim, prezesi: Najwyższej Izby Kontroli — gen. Krzemieński, Sądu Najwyższego — Supiński, Najwyższego Trybunału Administracyjnego — dr. Helczyński. Po prawej stronie trybun staje generalicja, dalej attaches wojskowi państw obcych.

Przybywają przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, zajmując miejsca w loży po prawej stronie. Nadchodzi prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, wyżsi urzędnicy państwowi oraz przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą Jaroszewiczem.

Tuż po godz. 11 wśród gromkich okrzyków i wiwatów nadjeżdża samochodem Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Pan Marszałek wita się z przedstawicielami rządu, a następnie z przedstawicielami wojskowymi państw obcych oraz z generalicją.

O godz. 11.15 rozpoczęcie defilady Panu Marszałkowi melduje gen. Trojanowski.

Po zakończeniu defilady Pan Marszałek Śmigły-Rydz schodzi z trymuny i w towarzystwie gen. Głuchowskiego i generalicji udaje się Alejami Ujazdowskimi do G. I. S. Z.

W Berlinie -- spokój

Pogrom czy „siła wyższa"?!

Berlin, 11. 11. PAT. Dziś od rana panuje w całym mieście spokój. Jedynym widomym znakiem wypadków wczorajszych są zabite deskami sklepy żydowskie. Władze frontu pracy wydały Żydom — właścicielom sklepów i przedsiębiorstw rozkaz otwarcia z powrotem zakładów. W razie niemożności powrotu do normalnych zajęć handlowych i produkcyjnych zakłady te powinny być sprzedane aryjczykom. Likwidacja dozwolona jest tylko w porozumieniu z odpowiednimi władzami frontu pracy oraz po zabezpieczeniu bytu pracowników aryjskich.

Do uprzątnięcia i uporządkowania zdemolowanych sklepów można używać tylko osoby pochodzenia żydowskiego. Posługiwanie się do tych celów aryjczykami, nawet jako personelem pomocniczym, jest surowo zakazane.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy towarzystwa ubezpieczeń będą płaciły odszkodowania za szkody, wynikłe podczas zajść. Jak słychać, zarządy tych towarzystw zastanawiają się, czy nie podciągnąć wypadków wczorajszych pod klauzulę „siła wyższa"(!!) i nie odmówić wypłaty odszkodowania.

Wobec takiej sytuacji zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zakłady i przedsiębiorstwa żydowskie, zwłaszcza mniejsze, są skazane na zagładę.

Wezwanie do zaprzestania wystąpień antyżydowskich w Niemczech

Berlin, 11. 11. PAT. Cała prasa dzisiejsza zamieszcza ponownie na pierwszych stronach swych porannych i południowych wydań odezwę ministra Goebbelsa, wzywającą do zaprzestania manifestacyj, zapowiadającą prawne uregulowanie sprawy żydowskiej w Niemczech. Dzienniki opatrują tę odezwę niemal jednobrzmiącymi komentarzami, zapowiadającymi, że po odruchach przychodzi chwila odpowiednia na prawne określenie stanowiska Żydów wobec społeczeństwa niemieckiego oraz wyraża przekonanie, że ustawy te będą dostatecznie surowe.

„Deutsche Allgemeine Ztg." wyraża nadzieję, że nowe ustawodawstwo „ostrzej uderzy" w społeczeństwo żydowskie, niż akcja ulicy.

Echa wypadków wiedeńskich w radio watykańskim

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Watykan, 11. 11. (P) Radio watykańskie nadało onegdaj w języku angielskim dłuższy reportaż o znanych wypadkach, które przed jakimś czasem miały miejsce w wiedeńskim pałacu arcybiskupim. Dwie osobistości, które występowały anonimowo oświadczyły, że miały sposobność mówić z kardynałem Innitzerem już po znanych wydarzeniach. Wedle ich relacji, do dnia dzisiejszego pałac arcybiskupi nosi jeszcze ślady zniszczenia.

Pierścień wręczony swego czasu kard. Innitzerowi przez papieża znikł. Policja przeprowadziła wprawdzie aresztowania, jednakowoż tylko wśród grona tych osób, które znane były ze swych sympatyj dla kardynała.

Zbrojenia w celu -- rozbrojenia

Orędzie do narodu amerykańskiego

Waszyngton, 11. 11. (R) W orędziu do narodu amerykańskiego, wydanym z okazji 11 listopada, gen. Pershing oświadcza, iż szybka i zdecydowana akcja dla wzmocnienia obronności Stanów Zjednoczonych jest obowiązkiem całego narodu amerykańskiego. O ile nie chcemy przeżyć ostatnich doświadczeń Francji i Wielkiej Brytanii — głosi orędzie — to musimy mieć armię silną i wyszkoloną, wspieraną przez zmobilizowany przemysł, wzmocnienie naszych ośrodków obronnych zabezpieczy nam pokój. Ponadto poprawa naszego uzbrojenia da poznać innym narodom naszą siłę i przygotuje drogę do redukcji zbrojeń. co jest naszym powszechnym życzeniem.

Nowy Jork, 11. 11. (R). Dzień 11 listopada — rocznica zawieszenia broni — był obchodzony w St. Zjednoczonych po raz pierwszy od r. 1918, jako święto narodowe. W miastach odbyły się uroczystości. W Nowym Jorku zachowano minutę milczenia, podczas której wstrzymano ruch kołowy nad ziemią i na kolei podziemnej.

Rocznica zawieszenia broni w Londynie

Londyn, 11. 11. (R). Rocznica zawieszenia broni obchodzona była w Anglii bardzo uroczyście. Król Jerzy złożył wieniec z maków flandryjskich u stóp pomnika poległych. Ruch pieszy i kołowy w Londynie ustał na dwie minuty.

* * *

Bruksela, 11. 11. (R). Z okazji rocznicy zawieszenia broni ks. Karol, jako reprezentant cierpiącego na grypę króla Leopolda, złożył dziś hołd na grobie Nieznanego Żołnierza. Na uroczystości tej, która zakończyła się defiladą wojsk, obecni byli członkowie rządu, parlamentu i korpusu dyplomatycznego.

Wizyta króla Karola w Londynie

Bukareszt, 11. 11. (R). Potwierdza się wiadomość, że król Karol, który udaje się z wizytą do Londynu, opuści Bukareszt 13 listopada, a 15-go rano wsiądzie prawdopodobnie w Calais na brytyjski okręt wojenny. Po zakończeniu oficjalnej podróży do Londynu, król 18 bm. uda się do Brukseli, gdzie zabawi dwa dni. 20 i 21 listopada król Karol będzie w Paryżu w charakterze prywatnym. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że złoży wizytę w Pałacu Elizejskim i spotka się z niektórymi osobistościami politycznymi.

Po zgonie Kemala Ataturka

Stambuł, 11. 11. (R) Ciało zmarłego prezydenta Ataturka zostało zabalsamowane. Wczoraj zdjęto maskę gipsową oraz zrobiono odlew ręki zmarłego. Zwłoki Kemala Ataturka wystawione będą na widok publiczny w jego willi Dolma Bahcza. Przez 3 dni ludność stolicy będzie mogła składać hołd pośmiertny zmarłemu prezydentowi. Uroczyste przewiezienie zwłok do miejsca spoczynku rozpocznie się w Stambule. W uroczystościach weźmie udział cała flota turecka. Na jednym z okrętów przewiezione będą zwłoki prezydenta przez Bosfor na brzeg anatolijski, a stamtąd do Ankary. Ze względu na przyjazd licznych delegacyj zagranicznych na pogrzeb, data pogrzebu nie została jeszcze ustalona, wiadomo jednak, że pogrzeb nie odbędzie się wcześniej niż w połowie przyszłego tygodnia.

Jako miejsce wiecznego spoczynku brana jest pod uwagę rezydencja Cankaya w Ankarze, gdzie do dziś dnia jeszcze stoi dom, w którym Ataturk w grudniu 1919 r. rozpoczął walkę o wyzwolenie narodu tureckiego.

Dymisja gabinetu tureckiego

Ankara, 11. 11. (R). Zgodnie z konstytucją, premier Dżelal Bayar złożył nowowybranemu prezydentowi republiki prośbę o dymisję rządu. Prezydent Ismet Inonu prosił ministrów o załatwianie spraw bieżących i powierzył Dżelal Bayoarowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Król angielski reprezentowany na pogrzebie Ataturka

Londyn, 11. 11. (R). Jak słychać, król Jerzy VI. będzie osobiście reprezentowany na pogrzebie Ataturka. Należy zaznaczyć, że król angielski osobiście reprezentowany jest tylko na pogrzebach monarchów.

* * *

Londyn, 11. 11. (R). Reprezentantem króla Jerzego na pogrzebie prezydenta Kemala Ataturka będzie marszałek polny lord Birdwood of Anzac, który był wodzem naczelnym wojsk brytyjskich na froncie dardanelskim w r. 1915—16.

Z obrad Izby lordów

Londyn, 11. 11. (R). Izba lordów zakończyła w czwartek debatę nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Najpierw odrzucono 46 głosami przeciwko 17 poprawkę lorda Addisona, wyrażającą ubolewanie, iż rząd nie przystępuje do utworzenia ministerstwa zaopatrzenia. Następnie przyjęto cały adres jednomyślnie. Odpowiadając w imieniu rządu, lord kanclerz podkreślił, iż nic nie usprawiedliwia w chwili obecnej utworzenia ministerstwa zaopatrzenia. Po głosowaniu obrady Izby lordów odroczono.

—oo—

Układ angielsko-włoski wchodzi w życie

Londyn, 11. 11. (R). Układ angielsko-włoski wejdzie w życie 16 listopada. W dniu tym ambasador Perth złoży nowe listy uwierzytelniające przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

—oo—

Traktat handlowy angielsko-amerykański nie podpisany

Waszyngton, 11. 11. (R) Sekretarz stanu Hull zaprzeczył, jakoby traktat handlowy angielsko-amerykański został podpisany w dniu wczorajszym. Hull dodał, iż nie może powiedzieć, kiedy traktat ten będzie zawarty.

—oo—

Znamienne dementi

Londyn, 11. 11. PAT. Wbrew pogłoskom, rozsiewanym za granicą, koła miarodajne zapewniają, że sprawa powrotu do Niemiec Togo i Kamerunu nie będzie poruszona w czasie wizyty ministrów angielskich w Paryżu.

—oo—

Dyktator Kuby w U. S. A.

Waszyngton, 11. 11. PAT. Wczoraj przybył do Waszyngtonu szef sztabu generalnego Kuby płk. Batista. Gościa kubańskiego przyjmowano z wielkimi honorami wojskowymi. Płk. Batista złożył wczoraj wizytę sekretarzowi stanu Hullowi, a dziś prezydentowi Rooseveltowi.

Z okazji wizyty płk. Batista „Washington Star“ pisze: Batista jest pierwszym dyktatorem jakiego oficjalnie podejmujemy. Jak słychać, celem wizyty jest przeprowadzenie rozmów z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie podwyższenia kwot importowych Kuby do Stanów Zjednoczonych.

—oo—

Gen. Cedillo w agonii?

Meksyk, 11. 11. (R). Przewódca powstańców gen. Cedillo więziony przez swych zwolenników w Sierra Huasteca, znajduje się podobno w agonii. Prezydent Cardenas i dowódcy wojskowi wydali zarządzenia, aby wziąć go do niewoli żywego.

Wjazd regenta Horthy'ego do Koszyc

Budapeszt 11. 11. PAT. Dźwięki dzwonów katedry w Koszycach transmitowane przez wszystkie rozgłośnie, oznajmiły krajowi historyczną chwilę uroczystego wjazdu regenta Horthy'ego do największego i najważniejszego miasta na obszarach, odzyskanych przez Węgry. Na głównym placu miejskim oczekiwał regenta premier Imredy na czele członków rządu, przewodniczący obu izb ustawodawczych oraz szereg osobistości.

Na skierowane do niego przemówienia powitalne, regent odpowiedział w słowach, pełnych wzruszenia i wyrażając wdzięczność Opatrzności za to, iż może wkroczyć w mury Koszyc, uświęcone tyloma pełnymi chwały wspomnieniami historycznymi na odwiecznej ziemi przodków.

Po przemówieniu regenta tłumy, zgromadzone na wielkim placu, wznosiły ciągłe okrzyki na cześć Włoch, Polski i Niemiec.

Przy dźwiękach hymnu narodowego regent w towarzystwie małżonki i synów oraz premiera Imredy'ego udał się do katedry, a następnie zeszedł do krypty celem złożenia wieńca na grobowcu Rakoczego, wielkiego bohatera walk o niepodległość Węgier.

Uroczystości zakończyły się defiladą oddziałów wojskowych.

Budapeszt, 11. 11. PAT. W Użhorodzie i Munkaczu dwóch największych miast Rusi Podkarpackiej, przyłączonych do Węgier, ludność karpato-ruska witała z wielkim entuzjazmem wkraczające oddziały węgierskie.

Przy wkraczaniu wojsk węgierskich do Użhorodu wygłosił przemówienie b. minister rządu karpatoruskiego, Fencik, który po aresztowaniu premiera Brody'a został również odsunięty od rządów przez Czechów. Min. Fencik oświadczył, że lud karpatoruski jest jednym z najnieszczęśliwszych na świecie. Ruś Podkarpacka po jej rozczłonkowaniu skazana jest na ruinę. Rusini podkarpaccy byli stale gnębieni fizycznie i moralnie przez Czechów. Stworzenie granicy polsko-węgierskiej jest rzeczą absolutnie konieczną. Rusini muszą się połączyć na nowo i zmartwychwstać.

Min. Fencik wspominał, że na posiedzeniu rządu praskiego domagał się pozostawienia Rusi Podkarpackiej swobody tak, aby mogła ona sama zadecydować o swej przyszłości. Dziś już musi przemawiać jako emigrant. Bez załatwienia zagadnienia Rusi Podkarpackiej nie będzie pokoju w Europie środkowej. Wielkie mocarstwa powinny przyznać w jak najkrótszym czasie prawo samostanowienia ludowi karpatoruskiemu tak, aby mógł on z całą swobodą zadecydować o swej przynależności państwowej.

Aresztowania hitlerowców w Szwajcarii

Bazylea, 11. 11. PAT. „National Ztg.“ donosi o aresztowaniu Ernesta Leonhardta, przewódcy Volksbundu — szwajcarskiej partii narodowosocjalistycznej, oraz dwóch innych przewódców grupy bazylejskiej. Wszyscy oni osadzeni zostali w więzieniu w Lohnhof. Aresztowanie ich pozostaje w związku z akcją policji federalnej przeciwko organizacjom nacjonalistycznym.

P. Prezydent odbiera defiladę wojska w Cieszynie

Cieszyn, 11. 11. PAT. Po udekorowaniu gen. Bortnowskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej podchodzi ku ustawionym w szeregu 8 najwybitniejszym działaczom Zaolzia i wręcza im kolejno insygnia Krzyża Komandorskiego orderu Polonia Restituta. Dalsze szeregi odznaczonych dekoruje p. premier, zaś oficerów p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Teraz następuje kolejno akt przekazania cieszyńskiemu pułkowi broni, ofiarowanej przez społeczeństwo.

Po wręczeniu broni oddziałom wojskowym P. Prezydent R. P. wraz z p. premierem i członkami rządu udaje się na lampkę wina do namiotu, stając się po drodze przedmiotem żywiołowej owacji.

Tymczasem na placu rewii odbywa się przegrupowanie wojska. Oddziały ustawiają się do defilady. Powrót P. Prezydenta na trybunę staje się hasłem do rozpoczęcia defilady. Przed trybunę zajeżdża na koniu gen. Abraham, dowódca całości dzisiejszej rewii i melduje P. Prezydentowi początek defilady. Zdala dochodzą już dźwięki „Warszawianki". To oddziały piechoty ruszyły do defilady. Za oddziałami piechoty defilują pułki artylerii lekkiej i ciężkiej, wreszcie na skraju placu rewii ukazuje się pędząca w galopie orkiestra jazdy, mieniąca się barwami kilku pułków ułanów. W galopie orkiestra wykonuje wspaniałe manewry i staje naprzeciw trybuny P. Prezydenta. Pod rytm mazurka defilują w pełnym galopie pułki jazdy.

Po oddziałach jazdy przechodzą do defilady oddziały artylerii konnej. Sprawność żołnierzy i koni są przedmiotem podziwu tłumów. Ostatnie oddziały wojskowe minęły trybunę P. Prezydenta. Gen. Abraham melduje P. Prezydentowi zakończenie defilady.

O godzinie 12.15 P. Prezydent schodzi z trybuny i zajmuje miejsce w samochodzie wraz z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim. Formuje się długi korowód samochodów, w których zasiadają małżonka Prezydenta R. P. oraz członkowie rządu i liczna świta. Wspaniały orszak przy dźwiękach hymnu narodowego rusza z placu ćwiczeń, udając się do Frysztatu.

Eden wzywa do... rewolucji
w narodowym życiu narodu brytyjskiego

Londyn, 11. 11. (T). Były minister spr. zagr. Eden wygłosił wczoraj w Izbie godzinną mowę w czasie debaty nad ogólną polityką rządu w związku z orędziem królewskim.

Eden w przemówieniu swym zanalizował sytuację, w jakiej znajduje się dziś W. Brytania, jako państwo sił twórczych.

Problem, jaki stoi przed narodem brytyjskim polega — zdaniem Edena — na tym, w jaki sposób W. Brytania zdolna będzie do utrzymania swej pozycji, jako mocarstwo pierwszej klasy, albowiem — zdaniem Edena — pozostaje Anglii do wyboru tylko utrzymanie tej pozycji, albo zagłada. W jaki sposób — zapytuje Eden — podejmując obronę tej pozycji W. Brytanii jako mocarstwa pierwszej klasy, można będzie zachować swobody, na których opiera się społeczeństwo angielskie, w nowym świecie, wzrastającym dokoła wysp brytyjskich? Eden przedstawił bardzo żywy i przekonywujący obraz świata takiego, jakim on jest dziś, w którym równowaga sił została zakłócona, a zbiorowe bezpieczeństwo zniknęło. Opinia Wielkiej Brytanii — zdaniem Edena — nie docenia powagi sytuacji. Naród brytyjski — zdaniem mówcy — musi osiągnąć

olbrzymi stopień dobrowolnego wysiłku,

równy zasięgiem i natężeniem tym wysiłkom, które inne państwa podejmują w drodze przymusu. Eden nie wątpi, że naród brytyjski mógł by taki stopień wysiłku osiągnąć, ale w tym celu konieczne są poświęcenie i jedność. Zdaniem Edena, coś w rodzaju rewolucji w narodowym życiu narodu brytyjskiego musi się w tym celu dokonać. Dozbrojenie — zdaniem Edena — jest jedynie jedną z faz tego wysiłku, który obejmować winien także takie zagadnienia, jak zdrowie narodu, zatrudnienie i jak kwestia mieszkaniowa.

Eden przypomniał Izbie, że zarówno Hitler, jak Mussolini, najpierw rozwiązali zagadnienie bezrobocia, zanim skierowali swe wysiłki w kierunku polityki zagranicznej. Jedność, na rzecz której występuje Eden, nie oznacza tylko utworzenia rządu wszystkich stronnictw. Jedność powinna mieć daleko silniejszy stopień. Należy doprowadzić do zjednoczenia wspólnego wysiłku, aby narodowi brytyjskiemu zapewnić bezpieczeństwo nie tylko w zakresie obrony, ale również w zakresie zatrudnienia. Demokracje mogą tego rodzaju cele osiągnąć — oświadczył Eden — ale, o ile nie skupią swych wysiłków, aby te cele zdobyć, to nie będą się w stanie utrzymać.

Konferencja dominiów brytyjskich

LONDYN, 11. 11. (R) REUTER DONOSI Z CANBERRY (AUSTRALIA), IŻ W TAMTEJSZYCH KOŁACH URZĘDOWYCH PRZEWIDUJĄ ZWOŁANIE Z POCZĄTKIEM PRZYSZŁEGO ROKU, KONFERENCJI DOMINIÓW W LONDYNIE DLA OMÓWIENIA SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ I SPRAW OBRONY IMPERIUM. WYSOKI KOMISARZ AUSTRALII W LONDYNIE BRUCE Z TEGO POWODU ZANIECHAŁ PROJEKTU PODRÓŻY DO AUSTRALII.

Nowa sensacja Paryża

Spotkanie ks. Gloucester z ks. Windsoru

Paryż, 11. 11. (R) Książę i księżna Gloucester przybyli dziś na lotnisko Le Bourget o godz. 12.40 samolotem „King George Six" z Marsylii. Po południu księstwo Gloucester spożyli lunch wraz z księciem i księżną Windsor w ich hotelu, poczym spędzili popołudnie w Lasku Bulońskim.

W godzinach wieczorowych odbyła się kolacja, w której wzięły udział tylko dwie pary książęce.

Spotkanie księstwa Gloucester z księstwem Windsoru wywołało żywe poruszenie w sferach towarzyskich i politycznych Paryża i Londynu.

Nowe dekrety francuskie

Paryż, 11. 11. (R) W ministerstwie finansów potwierdzają, że dekrety z mocą ustawy ukażą się w całości w niedzielnym wydaniu dziennika urzędowego. W sobotę o godz. 20-tej minister finansów Reynaud wygłosi przez radio przemówienie na temat nowych dekretów.

Nowy gabinet turecki

Ankara, 11. 11. (R) Dżelal Bayar utworzył nowy rząd. Obejmuje on wszystkich ministrów poprzedniego gabinetu z wyjątkiem dwóch, ministra spraw zagranicznych Rustu Arasa i ministra spraw wewętrznych Sukru Kaya. Miejsce Arasa zajął dotychczasowy minister sprawiedliwości Saradzoglu. Ministrem spraw wewnętrznych został wiceprzewodniczący zgromadzenia narodowego Saydama, b. minister. Ministrem sprawiedliwości został Uran.

—oo—

W paru wierszach

— Wczoraj po południu na lotnisku Hanlow (Anglia) spadł samolot wojskowy, który zawadził w locie o hangar. Jeden z robotników został zabity a kilku odniosło rany.

— Nagroda Nobla w dziale chemii za rok 1938 nie została przyznana. Zastrzeżono ją ewentualnie na rok przyszły.

— W Kładzku doszło z niewiadomych przyczyn do katastrofy kolejowej. Pociąg osobowy derzył się z towarowym, wskutek czego kilka osób odniosło rany. Dwutorowa linia kolejowa została uszkodzona.

— Wczoraj zmarł nagle w Warszawie na udar serca art. dram. Roman Boelke b. dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu.

— Donoszą z Belfastu: W czasie 2-minutowej ciszy z okazji rocznicy zawieszenia broni nastąpiły tu dwa silne wybuchy, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar.

— Grupa posłów zgromadzenia narodowego złożyła wniosek przemianowania stolicy Turcji Ankary na „Ataturk" dla uwiecznienia zasług i pamięci zmarłego prezydenta.

Słowacy wysuwają swe postulaty

Bratysława, 11. 11. PAT. Słowaccy ministrowie Czernak, Teplansky oraz posłowie Sidor i Sokol odbyli dziś w Pradze rozmowę z premierem Syrovym, domagając się zwołania na dzień 17 bm. parlamentu, na którym zostałoby ustawowo zrealizowane porozumienie, zawarte w Żylinie w dniu 6 października rb. Słowacy oświadczyli, że dopiero po ustawowym zalegalizowaniu obecnego statutu Słowacji będą mogli wziąć udział w wyborze prezydenta państwa. Słowacy wyrażają życzenie, aby wybór odbył się już w dniu 18 bm.

Przedstawiciele słowaccy odbyli dziś również narady z przewódcami stronnictw czeskich, domagając się kategorycznie spełnienia przyjętych przez Czechów zobowiązań co do definitywnego uregulowania stosunków czesko-słowackich w myśl porozumienia żylińskiego. Słowacy zagrozili, że jeśli Czesi będą nadal zwlekać z tą sprawą, premier słowacki dr Tiso rozpisze wybory do parlamentu słowackiego bez względu na stanowisko Czechów.

WISŁA MISTRZEM BOKSERSKIM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski okręgu krak. pomiędzy zaspołami Wisły i Olszy w hali Ośrodka W. F. zakończył się zwycięstwem pięściarzy Wisły 9:7 pkt., wobec czego Wisła zdobyła po raz trzeci mistrzostwo Krakowa i wchodzi tym samym do walk finałowych o mistrzostwo Polski.

—<>—

Rząd Finlandii opracował definitywnie budżet igrzysk olimpijskich 1940 r. w Helsinkach Budżet ten wynosi po stronie wydatków 165 miln. koron fińskich.

Kronika krakowska

Ósma rocznica zgonu błp. Dra Samuela Warhaftiga

Wczoraj, w dniu ósmej rocznicy zgonu jednego z najbardziej zasłużonych działaczy syjonistycznych naszej dzielnicy błp. Dra Samuela Warhaftiga, odbyła się nad grobem Zmarłego tradycyjna, skromna uroczystość żałobna dla uczczenia Jego pamięci.

Nad grobem zebrali się obok najbliższej Rodziny przedstawiciele Organizacji Syjonistycznej naszej dzielnicy, instytucji syjonistycznych, „Nowego Dziennika“, oraz grono przyjaciół i współpracowników błp. Dra Samuela Warhaftiga.

Po odprawieniu modłów przez kantora, syn Zmarłego odmówił „kadisz“, poczem zebrani w skupieniu żałobnym oddali hołd pamięci zasłużonego działacza i przywódcy.

Wiceburmistrz Jerozolimy Dr Auster przyjeżdża do Krakowa

Jak już pokrótce donieśliśmy, przyjeżdża do Krakowa na kilka dni dr. Daniel Auster, wiceburmistrz Jerozolimy. Przyjazd Szan. Gościa nastąpi w poniedziałek, 14 bm. przed wieczorem. Tegoż wieczoru będzie dr. Auster podejmowany na uroczystym przyjęciu, wydanym przez Reprezentację Organizacyj Syjonistycznych, Agencję Żydowską, oddział w Krakowie i Dyrektorium Keren Hajesod w Krakowie W przyjęciu wezmą ponadto udział przedstawiciele Gminy Żydowskiej oraz szeregu instytucyj społecznych i kulturalnych Krakowa.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej w Krakowie ul. J. Sarego 5 (Tel. 200-08) podaje niniejszym do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych w następujących zawodach:

285 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 186 pomocników handlowych (obojga płci), 111urzędników prywatnych (obojga płci), 36 magazynierów,29 inkasentów i kasjerów (obojga płci), 15 krawców męskich i damskich (obojga płci). 13 ekspedientów (obojga płci), 12 wojażerów i zastępców, 10 bieliźniarek, 10 ślusarzy maszynowych, 9 kelnerów, 9 kuśnierzy, 6 dekoratorów, 6 gorseciarek, 5 mechaników, 5 blacharzy, 5 kapeluszników, 5 techników mechanicznych, 4 cukierników, 4 drukarzy, 4 pielęgniarzy, 4 malarzy, 4 monterów wod. gaz., 4 piekarzy, 3 garbarzy, 3 maszynowców, 3 rysowników, 3 ślusarzy budowlanych, 3 werkmistrzów, 2 elektromonterów, 2 jeliciarzy, 2 kuferkarzy, 2 lakierników, 2 modniarki, 2 ogrodników, 2 radiotechników, 2 szczotkarzy, 2 szoferów, 1 destylator wina, 1 gorzelnik, 1 hotelarz, 1 introligator, 1 palacz, 1 parasolnik, 1 piwniczny, 1 portier, 1 retuszer, 1 trykotarka.

Równocześnie Biuro podaje do wiadomości zainteresowanyn, że jest w posiadaniu zgłoszeń zapotrzebowania na: cholewkarzy, szewca, przykrawacza, tokarzy metalowych, ślusarzy narzędziowców, grawera, werkmistrza dla fabryki wyr. drzewnych, specjalistów dla wyrobów gumowych, wyr. kalki i taśmy, chemikalij do preparatów dentyst., kapsli żelat., elektromontera do obsług i montażu wind, tokarzy metalowych.

Zebranie naukowe lekarzy-dentystów

Dziś o godz. 20-tej w lokalu Okręgowej Izby Lekarsko-Dentystycznej ul. Garbarska 16, odbędzie się zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Lekarz dent. Kazimierz Dominik: Przypadek regulacji progenii i zgryzu otwartego, całokowitego. 2) Lekarz dent. Manfred Pyrka: Dwa przypadki złamania szczęki dolnej. 3) Lekarz dent. Emil Spanauf: Przypadek regulacji szczęki górnej i dolnej w późniejszym wieku. 4) Dyskusja.

Zbiegł wychowanek Braci Albertynów

Dnia 9. bm. wydalił się z Zakładu Braci Albertynów przy ul. Kościuszki 86, Zbigniew Lejko, (lat 17), rodem z Tarnowa i dotychczas do Zakładu nie powrócił. Wszelkie wiadomości o zaginionym należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

—oo—

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Komu skradziono maszynę do liczenia?

Wydział Śledczy w Krakowie zakwestionował maszynę do liczenia, pochodzącą z kradzieży, marki „Bruszwiga system Trinks“.

Poszkodowani mogą zgłaszać się w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24. pokój 11, w godzinach urzędowych, celem rozpoznania maszyny.

—<>—

Kol. Kol. Celinie. Norbertowi i Stefanowi **HERSTEINOM** z powodu śmierci Ich Matki **bł. p. HELENY HERSTEINOWEJ**, wyrazy współczucia składa

„SAMOPOMOC“
Stow. ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich w Krakowie.
14255g

—oo—

— **ACHDUT.** Wszelkie zebrania zostają zawieszone aż do odwołania.

— **WIZO.** (Szewska 4.) Pierwsza lekcja na kursie dla wychowawczyń w niedzielę 13 bm. godz. 19-tej.

— **„RASY EUROPY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM STOSUNKÓW RASOWYCH W POLSCE“.** Odczyt na ten temat wygłosi p. Stołyhwowa Eugenia — docent U. J. we wtorek 15 bm. godz. 7.30 wiecz. z ramienia Powsz. Wykł. U. J. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska 6. I. p.

— **LIGA MORSKA I KOLONIALNA.** 18 bm, godz. 19, w sali Tow. Techn. ul. Straszewskiego 28, wygłosi odczyt inż. Alfred Konopka n. t.: „Droga wodna Zagłębie Węglowe — Centralny Okręg Przemysłowy — Morze Czarne“. Wstęp wolny.

— **ZW. ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Gołębia 2). Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę 13 bm. godz. 15-ta w lokalu Związku.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Granica“ (Barszczewska, Wysocka, Samborski i in.).

APOLLO: „Florian“.

ATLANTIC: „Marco Polo“ (Gary Cooper) i „Jan“ wg. sztuki teatralnej (Annabela, Wiliam Powell).

LOPP: „Miłość i łzy kobiety“.

PROMIEŃ: „Robin Hood“ (Errol Flynn i Olivia Havilland).

SCALA: „Modelka“ (Jean Crawford, Spencer Tracy).

STELLA: „Włóczęgi północy“ oraz „Śmiertelni wrogowie“.

SZTUKA: „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

ŚWIT: „Królewna Śnieżka“ (Chór Dana)

UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).

WANDA: „Paweł i Gaweł“ (Adolf Dymsza,

W SPORCIE

LOSOWANIE ROZGRYWEK W LIDZE HOKEJOWEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W lokalu Polskiego Zw. Hokeja Lodowego w Warszawie odbyło się losowanie rozgrywek ligi hokejowej o mistrzostwo Polski.

W wyniku losowania grać będą w pierwszej rundzie: Czarni Lwów — Warszawianka, Łódzki KS — Ognisko Wilno, Dąb Katowice — Cracovia, AZS Poznań — Polonia Warszawa.

Na pierwszym miejscu podaliśmy drużyny gospodarzy. Mecze pierwszej rundy rozegrane będą w styczniu najdalej do dnia 5 lutego 1939 r. Dokładne terminy ustalone zostaną później, w zależności od warunków atmosferycznych. Każda z wymienionych wyżej par — drużyn rozegra dwa spotkania: mecz i rewanż. Zespoły zwycięskie wejdą do puli finałowej, a pokonani walczyć będą o dalsze miejsca. Ostatnia drużyna w tabeli ligowej spadnie do klasy A.

POZNAŃ—ŁÓDŹ W BOKSIE

W dniu 27 bm. rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi.

POLSCY BOKSERZY WYJECHALI DO WROCŁAWIA

W piątek popołudniu wyjechała z Poznania pięściarska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami we Wrocławiu. Kierownikiem naszej drużyny jest prezes P. Z. B., major Mirzyński.

DRUŻYNY GÓRNEGO ŚLĄSKA NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

W niedzielę 20 bm. ligowe drużyny Górnego Śląska, Ruch i AKS wyjadą na Śląsk zaolzański celem rozegrania towarzyskich zawodów z miejscowymi drużynami. Ruch grać będzie w Karwinie z miejscową Polonią, natomiast AKS wystąpi w Trzyńcu.

FUZJA DWÓCH DRUŻYN ŚLĄSKICH

Klub sportowy KS. Pogoń w Katowicach dokonał ostatnio fuzji z KS. Słowian również z Katowic. Ostatni znajduje się w pierwszej lidze śląskiej. Nowy klub po fuzji nosić będzie nazwę Pogoń i przydzielony zostanie do pierwszej ligi śląskiej na miejsce zajmowane dotychczas przez KS. Słowian, czyli otrzyma czwartą lokatę w tabeli ligi śląskiej. Dzięki fuzji dawniejsza drużyna Słowiana zostanie wzmocniona kilkoma utalentowanymi młodymi graczami dawniejszej Pogoni, jak: Pazurkiem 4-tym, Singewaldem i Kralem.

Pierwszy mecz o mistrzostwo ligi śląskiej rozegra zfuzjonowana drużyna w niedzielę nadchodzącą z Policyjnym KS., który pretenduje do tytułu mistrza jesiennego ligi śląskiej.

ŚLĄSK POLSKI — ŚLĄSK NIEMIECKI W BOKSIE

Mecz bokserski Wrocław—Śląsk, mający odbyć się we Wrocławiu, względnie w Gorzelicach, termin którego przesuwany był kilkakrotnie, nie dojdzie w tym roku do skutku, gdyż Niemcy nie dysponują w najbliższym okresie wolną halą.

Wzamian proponują Niemcy rozegranie 26 bm. meczu Śląsk polski — Śląsk niemiecki, który rozegrany byłby w Gliwicach, lub w Bytomiu. Skład reprezentacji Śląska niemieckiego obejmowałby w tym wypadku 4-ch zawodników z Wrocławia.

Na propozycję powyższą Śląski O. Z. B. nie wyraził jeszcze zgody i na razie zaproponował, aby mecz ten rozegrany był najpierw w Polsce, a dopiero rewanż na Śląsku niemieckim.

DONALD BUDGE ZAWODOWCEM

Najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, definitywnie przeszedł na zawodostwo. Zawodnik amerykański podpisał w ubiegły czwartek kontrakt z menеżerem Jack Harrisem, w myśl którego otrzyma on za 5-cio miesięczną podróż pokazową do Ameryki (50 spotkań w różnych miastach amerykańskich z Vinesem) sumę 75 tys. dol. Niezależnie od kwoty powyższej Budge otrzyma pewien określony procent od wpływów kasowych, pochodzących z biletów wstępu na mecze Budge-Vines. Budge otrzymał już zaliczkę w wysokości 25 tys. dol. Pierwszy mecz Budge—Vines odbędzie się 3 stycznia 1939 w nowojorskim Madison Square Garden.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU

Młoda pływaczka holenderska van Feggelen, rekordzistka świata na 400 m. stylem grzbietowym (5:41,4 min.), ustanowiła na zawodach w Amsterdamie nowy rekord świata na dystansie 150 jardów na wznak, uzyskując doskonały wynik 1:43,3 min. Dotychczasowy rekord świata w tej ostatniej konkurencji należał również do Holenderki Nidy Senff i wynosił 1:45,7 min.

NOWY KOLARSKI REKORD ŚWATA

Na torze kolarskim w Mediolanie Francuz Berty zaatakował rekord świata na 100 klm Atak nie powiódł się, Berty uzyskał czas gorszy o 5 minut od aktualnego rekordu, należącego do Włocha Saponetti. Natomiast Berty powiodło się poprawić dotychczasowy rekord świata na 60 klm. wynikiem 1:25:47 godz.

ODWOŁANY MECZ NIEMCY—ŁOTWA

Przewidziany na 12 bm. międzypaństwowy mecz zapaśniczy Niemcy—Łotwa, odwołany został przez Niemców na skutek demonstracji antyniemieckich, jakie ostatnio miały miejsce w Rydze podczas zawodów sportowych z udziałem zawodników niemieckich.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 5531g

2-GI Specjalny 6-cio tygodniowy „KURS PODATKOWY" rozpoczyna się 14 listopada. Wykładać będą delegaci Izby Skarbowej. — WPISY przyjmuje Oddział Związku Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. 7977k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka „ARGUS", ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21 I. 7800k

KURSY samochodowe — Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 7986k

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 7402k

TANIO FRANCUSKI, ANGIELSKI, NIEMIECKI, ESPERANTO, HEBRAJSKI: lekcje (indywidualnie i zbiorowo) tłumaczenia, korespondencja etc. Korepetycje z wszelkich przedmiotów w zakresie gimnazjum i liceum. Dietla 46/19. tel. 166-28 5610g

KURSY ANGIELSKIEGO wszystkich stopni. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42. 5397g

UCZENICA kl. IV gimn. udziela lekcji. Zgłoszenia tel. nr 157-80. 5590g

TAŃCZYĆ! — NAUCZ SIĘ DOBRZE — TANIO. INDYWIDUALNIE. Wiadomość: Telefon 145-80. 5597g

ANGIELSKIEGO uczy rutynowana nauczycielka. — Przyjmuje tłumaczenia. Ceny przystępne. Tel. 117-57 między 3-cią a 4-tą. 5583g

PRZEWIDUJESZ posadę? Wyuczę szybko skutecznie wszystkich przedmiotów handlowych. Starowiślna 41 m. 8. 7953k

KONCESJONOWANE kursy kroju i szycia „Józefina" Kraków Warszawska 4. Nowe kursy 15 listopada. — Przyjmuje się i panie z szyciem nieobeznane. System francuski Wortha. Gwarancja wyuczenia. Wpisy codziennie od 10 do 7 wieczór. 7987k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych. — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 7932k

FRANCUSKIEGO kurs 3 miesięczny z uwzględnieniem terminologii krawieckiej od 1 listopada Mgr Maria Dickówna, Karmelicka 9 m. 12. 7752k

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Krowoderska 5. Zł 4. miesięcznie. 5374g

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, — RYNEK GŁÓWNY 25/III — urządza Kurs Księgowości Przebitkowej w czasie od 15 listopada do 31 grudnia 1938. Zapisy przyjmuje informacji udziela Sekretariat, — czynny w poniedziałki, wtorki i środy w godz. od 19.30 do 20.30 wieczorem w lokalu własnym. 5603g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6. Ogród, rytmika, Hebrajskie. STAŁA OPIEKA LEKARSKA. Ilość dzieci ograniczona. 7966k

STENOGRAFII KORESPONDENCYJNEJ, parlamentarnej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — ZOFIA SCHONGUTOWNA WW. Świętych 8 tel. 109-97. 8011k

Różne

AKCJE Chorzowa, Węglel. ski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k




NOWOŚCI W SWETRACH GOLFY! Poleca KA-RI-BI Wełny, Włóczki STRADOM 16. 8081k

ZAPALNICZKI automatyczne ostemplowane naprawia SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 7915k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 211-92. 7957k

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Inż. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI Kraków, Telefon 148-69. 7538k

POSZUKUJE SIĘ KAPITALISTY
dla uruchomienia przedsiębiorstwa, nieznanego jeszcze w Krakowie. Zysk zapewniony. Zgłoszenia pod „Sukces" do Administracji Nowego Dziennika.

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4 5244b

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser. Sebastiana 31, m. 9 II p. 21138

ANTYCZNE, — nowoczesne meble, pianina, odnawiam artystycznie, tanio. Dzwonić 151-91. 4506g

KATOWICE, Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5126g

Towarzystwo „OGNISKO PRACY" zawiadamia, że począwszy od dnia 16 bm. urządzać będzie w każdą środę pojedyncze lekcje przyrządzania „DOBRYCH RZECZY". W środę 16 bm. „Przyrządzanie gorących kanapek". — Zgłoszenia przyjmuje się do wtorku 15 b. m. włącznie do godz. 13-tej, ul. Skawińska boczna 7. Tel. 158-21. 8019k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

Lokale

POKÓJ z osobnym wejściem komfort, telefon — panu na stanowisku odnajmę. Zyblikiewicza 17 m. 6. od 2—5 pop. 5594g

CZTERY pokoje, kuchnia, komfort, pierwsze piętro, słoneczne po lekarzu do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja domu, Józefińska 30 od 2—4. 5566g

POSZUKIWANY pokój czysty na jeden dzień, w tygodniu dla osoby dojeżdżającej. Zgłoszenia pod „14173" do Admin. „Nowego Dziennika". 5584g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Pozorca wskaże. 7219k

SKLEPY oraz lokale biurowe wolne. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 7978k

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem do eleganckiego, komfortowego pokoju tanio (panienkę) zaraz. Dluga 10 m. 7. 3521g

PRZEPISUJĘ na maszynie szybko, czysto, tanio. Telefon 117-36 7792k

POSZUKUJĘ posady jako magazynier inkasent, administrację lub zastępstwo, — dam 3.000 zł KAUCJI. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13606 5335g

EMIGRANTKA niemiecka szuka zajęcia w wytwórni fartuchów, lub w krawiectwie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5463. 5463k

ZABRAKOWANE TOREBKA w najnowszych fasonach artystycznie wykonuje Dietla 34 m. 8. 5607g

BONJURKI — szlafroki — własnego wyrobu jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej A. Grünbaum, — Kraków, św. Sebastiana 29 m. 9 parter oficyny. Wykonuje również spodnie narciarskie męskie i damskie, pumpy. 5573g

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków Stradom 11, Tel. 201-87. 7894k

SZTANCE, sznity, wykroje do metalu, bakelitu, skóry papieru, wyrabiają Zakłady Nożownicze, — Wytwórnia SZNITÓW MYSZKOWSKI, Kraków, Dietlowska 46. Masowe roboty sztancowane, — spawanie żelaza, metali. 7914k

PONCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX" i in wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr. „81038". 81038k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkauów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 39. Tel 149-79.

Korespondencja
Tłumaczenia
LEKCJE
Języki:
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI, SZWEDZKI, etc. etc.
przez wyb. fachowców pod kier.
J. KARMELA, KOLETEK 3
Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

Wolne posady

MAG. FARMAC. bez praktyki lub małą przyjmę. — Warunki w/g umowy. Oferty z referencjami. „Ziarno" Sławkowska 18. 5613g

KORESPONDENTEM polskim niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Pierackiego 21/I. 7275k

Posad poszukują

TECH. dent. poszukuje posady na przedpołudnie w tech. i oper. Posiada 12 lat praktyki. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" 14149. 5577g

SZYJĘ po domach. Oferty skierować do Adm. „Nowego Dziennika" pod 14105. 5563g

PODRÓŻUJĄCY ZDOLNY SPRZEDAWCA POSZUKUJE ZASTĘPSTWA KAUCJA 10.000.— Oferty Admin. „Nowego Dziennika,' pod „14154". 5578g

SOLIDNY kupiec, posiadający lokal frontowy, sklady obejmie zastępstwo, skład komisowy poważnej firmy, złoży zabezpieczenie. Zgłoszenia: Sanok, poczta, okazicielowi legitymacji Nr 1794544. z

ZASTĘPSTWA każdej branży szuka Schön, Kraków, Zamojskiego 10. 5582g

PIELĘGNIARKI do chorych, opiekunki noworodków, wychowawczynie poleca Stowarzyszenie Kraków, Szewska 21 m. 8. telef. 181-99 8008k

EMERYTOWANY major, inżynier energiczny, dobry organizator poszukuje administracji budynków. Gwarancja i pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13.648. 5360g

PIERWSZORZĘDNA siła krawiecka od sukien lub pleszczy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Kołłątaja 9/2. Wanda. 5604g

Zdrojowiska

RABKA. Kolonię zimową młodzieży lub dorosłych przyjmę z kompletnym utrzymaniem i mieszkaniem dziennie 3.50 lub odnajmę 10 pokoi 1 kuchnie. Wiadomość Willa „OSTOJA". 5612g

Matrymonialne

MŁODY inteligentny 33-letni kupiec z wykształceniem poślubi pannę z gotówką, niezależną, do lat 30, dążącą do założenia wspólnej egzystencji. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Zaolzie 1939" Cieszyn 2 (Zachodni) Poste restante. 8018k

PRZYSTOJNA, elegancka, na stanowisku, 300 zł miesięcznie z mieszkaniem nowoczesnym wyjdzie zamąż za kulturalnego poważnego pana. Zgłoszenia „Niezależna" Kraków, skrytka 64. 8029k

Kupno

HAJJO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

Interesy handlowe

BILANSE — Księgowość przebitkową — amerykańską. Porady BUCHALTERYJNE. Nadzory — poleca Biuro GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 5386g

MEBLE! Sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gabinety gwarantowanej jakości po cenach nader NISKICH. Dogodne warunki. Skład fabryczny Bracka 13. 5675k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

SWETRY „Golfy" damskie, wielki wybór od 4.20. Pończochy gazowe 2.50. „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 8030k

MEBLE kuchenne przed pokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

WYTWÓRNIA Artystycznych Robót Ręcznych Miny PFEFFERBERG Kraków, Grodzka 48 poleca: Wyprawy ślubne, firanki, kapy, serwety, kompletne urządzenia wnętrza mieszkań. Przerabia, farbuje, pierze firanki. 5608g

POŃCZOSZNICZE maszyny motorowe męskie, damskie, prasa, stół do formowania pończoch elektryczny, korzystnie sprzedam. Weissman — Kraków, Zyblikiewicza 5. 8005k

Do sprzedania

od 2 lat zaprowadzone i całkowicie nowocześnie wyposażone laboratorium protetyki dentystycznej. Bliższa wiadomość M. KATZ, Tarnów, ul. Krakowska 9.

ULOKUJĘ 10.000 współpracą w handlu lub przemyśle. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 8027k 8027k

SPÓLNIKA z kapitałem 20.000 zł do dobrze zaprowadzonego interesu poszukuję. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennik" pod „Sukno 14227. 5609g

POSZUKUJĘ 1000 Złotych pożyczki na hipotekę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika 14155" 5579g

KRYNICA. Poszukuję spólnika. Wkład zł 5.000 lub więcej; ewentualnie odstąpię pół lokalu. Miejsce pierwszorzędne. — Zgłoszenia: „Okazicielowi paszportu Nr 840480" Krynica Poste-restante. 5614g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3475k

MEBLE, tapczany, specjalność: WYTWORNE URZĄDZENIA mieszkań Anisfeld, Plac Dominikański 4. 7615k

PYJAMY flanelowe, ciepłą bieliznę — poleca najtaniej Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 7871k

TAPCZANY, leniwce, fotele, łóżka najnowsze modele, materace, otomany, łóżka polowe — poleca najtaniej Wytwórnia mebli tapicerskich „Solidite", Kraków — Sarowiślna 83. 5612g

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa 6. 5611g

MEBLI nowoczesnych rysunki tanio — Zygmunt Grünberg, Grodzka 48, telefon 174-06. 7991k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: OBICIA, narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

HURTOWNIA NACZYŃ EMALIOWANYCH — firmy Reiner i Schreiber KRAKÓW, przeniesiona została na ul. J. Dietla 68. Polecamy wyroby „Olkusz" i „Bielsko" po znacznie zniżonych cenach. 8006k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

WĘDLINY, mięso świeże wysyła tanio Glücksman — Zawoja. 5588g

FIRANKI kapy, serwetki, najnowsze wzory poleca: Wytwórnia: MEHLER, — KARMELICKA 15 m. 14, telefon 170-60. 5600g

DYWANY perskie, artystyczne KILIMY — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5476k

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. m. 8. 6120k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goepperta". 8004g

Lokale

POKÓJ (ewentualnie bez mebli) z utrzymaniem rytualnym dla 2-ch względnie 1-go Pana w dzielnicy żydowskiej poszukiwany. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika pod „14131" 5575g

POKÓJ umeblowany, słoneczny, utrzymanie lub bez wolny. Ul. Potockiego telef. 102-59. 8003k

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia — Wiadomość telefon 143-33. 5586g

MIESZKANIE trzypokojowe w nowym komfortowym domu oraz sklep frontowy z tylnym pokojem w śródmieściu do wynajęcia. Pawia 18 Tafler. 5606g

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Największy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 75..

DYWANY PERSKIE kupuje sprzedaje Blühbaum, — Kraków, Potockiego 12 7890k

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

OKAZJA! Dom nowy III piętrowy, komfortowy obok Parku Krakowskiego 25 ubikacji, dług 22.000 na 5% dopłata 46.000.— zł sprzeda pełnomocnik Kraków telef. 173-21. 5596g

OBUWIE wszelkiego rodzaju zakupisz najtaniej — Kraków, Stradom 16 Lubka, w podworcu. 8007k

KOMISJA BUDOWLANA STOW. OCHRONY STARCÓW ŻYDOWSKICH ROZPISUJE

PRZETARG

na następujące instalacje: a. centralnego ogrzewania, b. kanalizacji pionowej i dopływu wody zimnej i ciepłej, z uwzględnieniem cyrkulacji i parowej suszni mechanicznej, c. instalacyj elektrycznych (oświetleniowych, sygnalizacyjnych, i siły), przy budowie nowego Schroniska w Krakowie, ul. Augustiańska Bożna. Podkłady ofertowe podjąć a plany przejrzeć można w biurze kierownika budowy inż. J. Spiry w Krakowie, ul. J. Sarego 19, w godz. urz. od 11 — 13 i od 17 — 19. Wadium ofertowe 2%. Oferty należy składać jak we „Warunkach ogólnych" podano, w terminie do 16 listopada 1938 godz. 16-ta, w zamkniętych nie firmowych kopertach, do rąk Prezydenta Rafała Landaua, ul. Gertrudy 9.

OSTATNIA POMOC



— *Proszę pokazać język.. dobrze... a teraz proszę tak długo trzymać, dopóki ja coś powiem!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.